Nr 7. Kraków, Środa 9 Stycznia 1901. Rok XX.

NOWA REFORMA

Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węg., z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	40 „	20 „	10 „	3 „ 50 „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Oddzielny numer kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 12 h.

Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi Nr 41, Administracyi 401.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscowa:** Administracya „Nowej Reformy“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopensa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek, — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — **Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** przyjmują: Biura dzienników: we **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W **Przemyślu** Hesseles. — W **Jarosławiu** L. Strassberg. W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied. M. Dukes, H. Schalek, J. Danneberg. — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 30 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 1 kor. od wiersza. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenum. Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym

Z ruchu wyborczego.

Kraków, 8 stycznia.

Socyalista dr Adler padł w Wiedniu przeciw antysemicie Prochasce, w Krems Schoenererowiec Doetz zwyciężył antysemitę Gessmana, w Bernie socyalista Hybesz niemieckiego postępowca Schüllera, a wreszcie w Bregencyi, t. j. z Vorarlbergu, wyszedł niemal jednogłośnie dotychczasowy poseł klerykał Loser.

Tak brzmią ostatnie wiadomości z pola walki wyborczej. Dodać jeszcze należy, że wszystkie wymienione wybory odbyły się z kuryi V, a trzy pierwsze były to ściślejsze głosowania.

Tym razem wynik nie przyniósł żadnych niespodzianek, nie dorzucił też nowych rysów do charakterystyki przyszłej Izby. Jedynie można na podstawie tego wyniku obliczyć siłę nowego klubu socyalistycznego. W poprzedniej Izbie należeli do niego posłowie: Daszyński, Kozakiewicz, Cingr, Kiesewetter, Hybesz, Verkauf, Zeller, Berner, Schrammel, Vratny, Hannich, Rieger i Steiner, a więc razem 13 członków, ponieważ dra Jarosiewicza, który wybrany został jako ruski radykał, przez cały czas posłowania był tylko hospitantem u socyalistów, a dopiero przy ostatnich wyborach wystąpił jako socyalistyczny kandydat, nie można liczyć do szeregów dawnego ich klubu.

Obecnie pod sztandarem socyalistycznym do parlamentu wejdą: Daszyński, Cingr, Hybesz, Hannich, Rieger, Ellenbogen, Schumeier, Pernerstorfer i Eldersch, a zatem razem dziewięciu. Ponieważ zaś wybranego we Lwowie p. Breitera, chociaż występował jako socyalista, nie można liczyć do szeregów zorganizowanej socyalnej demokracyi, tak jak wybranych 5, względnie może 6 po ściślejszych wyborach, narodowych socyalistów czeskich, więc na czysto strata ich wynosi 4 głosy.

Przedwczesnem jednak może byłoby przesądzać przyszły stosunek narodowych socyalistów czeskich do socyalnej demokracyi i uważać ich głosy za bezwzględne zasilenie klubu młodoczeskiego. Wprawdzie bowiem kandydaci tej partyi dla zapewnienia sobie poparcia Młodoczechów przyrzekli się z nimi połączyć, niewiadomo jednak, jak długo w tym sojuszu wytrzymają. Charakterystycznem jest bowiem, że właśnie przywódca narodowych socyalistów czeskich, dwukrotnie wybrany Klofacz, wcale owego przyrzeczenia nie złożył i zastrzegł sobie wolną rękę w kwestyi, do której organizacyi klubowej będzie należał.

I to niemniej znamienne, że czescy socyaliści narodowi, mimo postanowienia młodoczeskiego, aby przy ściślejszym wyborze pomiędzy drem Adlerem a Prochaską Czesi wiedeńscy wstrzymali się od głosowania, wysłali do Wiednia na czas tego wyboru agitatorów za drem Adlerem.

Mimo tego poparcia dr Adler upadł, otrzymawszy ponad 1000 głosów mniej niż Prochaska. Socyaliści klęskę jego przypisują nadzwyczajnym nadużyciom antysemitów, którzy pędzili służbę magistracką z obcemi kartami do głosowania, a na tłumy robotników urządzali szarże konnej policyi, na każdy jednak sposób należało się spodziewać, że antysemici wytężą wszelkie siły, aby nie dopuścić do wyboru dra Adlera.

Dr Adler nietylko bowiem jest faktycznym przywódcą partyi socyalnej demokracyi w Austryi, ale też uważany jest za najtęższą wśród niej głowę, chociaż podobno w porównaniu z p. Daszyńskim ma to „minus“, że nie dorównuje mu talentem oratorskim. Niedawno jedno z pism zagranicznych niemieckich zamieściło jego sylwetkę, w której powiedziano, że nawet żaden z przywódców tak sławnej socyalnej demokracyi niemieckiej nie może się z nim równać pod względem sprytu i inteligencyi.

Być może, iż coś niecoś z tej apoteozy należałoby potrącić na pospolite reklamiarstwo, w każdym jednak razie pozwalało to spodziewać się w nim takiego zasilenia klubu socyalistycznego pod względem inteligencyi, że musiało to być nie na rękę stronnictwom, walczącym z socyalną demokracyą.

Jednak klub ten, słabszy obecnie liczebnie, już i tak przez wybór dra Ellenbogena, Schumeiera i prof. Pernerstorfera zyskał bardzo pod względem doboru sił parlamentarnych.

Jaką rolę odegra w przyszłej Izbie, niewiadomo, choć nie jest to obojętnem, wobec tego, że ma za sobą masy, czynnik bardzo ważny w ważnych wypadkach. Stanowisko socyalistów zależeć niewątpliwie będzie od stanowiska, jakie zajmą w przyszłej Izbie Niemcy, a przedewszystkiem Czesi.

Jeśliby sądzić po mowie ks. Schwarzenberga, wygłoszonej przed wyborcami w Budziejowicach, to Czesi wprawdzie skonsolidowali się jeszcze bardziej, ale nie wykluczają jakiejś akcyi pojednawczej, byle po zaprzestaniu przez nich obstrukcyi, nie podjęli jej znów Niemcy.

Mowa ta o tyle jest ważną, że niewątpliwie wygłoszoną została za porozumieniem z Młodoczechami i że jest wyrazem opinii, panującej wśród szlachty czeskiej.

Nakreśliwszy znane już wypadki polityczne z niedawnej przeszłości, ks. Schwarzenberg tak się wyraził o przyszłości:

„Najbliższą przyszłość tak sobie przedstawiam, że musimy wytrwać przy naszych żądaniach i wstrzymać się od agressywnej polityki. Można się liczyć z politycznemi zapatrywaniami przeciwników, nigdy jednak z terroryzmem. Hasłem wyborczem wiernokonstytucyjnej wielkiej własności był okrzyk: „Niemcy łączcie się!“ Ja zaś teraz wołam do was: „Czesi łączcie się!“ Proszę was, byście nie popadli w dziedziczny błąd waśni i rozterek. Jakiż pożytek, jeśli zwycięży jedno stronnictwo a całość przytem upadnie. Chcę się okazać godnym waszego zaufania. Nie dopuszczę, by ktoś mógł powiedzieć, że stałem się zdrajcą wobec naszego narodu“.

Niemców niesłychanie to irytuje, że w tak patryotycznym duchu czeskim występuje arystokrata o niemieckiem brzmieniu nazwiska. My jednak powiemy: bodajby się i u nas rodzili na kamieniu, choćby bardziej jeszcze po niemiecku się nazywający arystokraci, którzyby umieli tak współczuć z demokratyczną i ludową partyą swego narodu, za jaką ciągle jeszcze uchodzą Młodoczesi!

Z dziedziny procesu cywilnego.

II.

(Kr.) W naszych galicyjskich stosunkach największą liczbę spraw stanowią sprawy gruntowe. Włościańskie procesy o grunta tworzą rdzeń wszystkich spraw, w sądach naszych rozstrzyganych. Nie potrzeba szczegółowych dowodów na to, że sprawy te z natury swojej, z jakości ich tworzenia, ich tendencyi konserwatywnej, wymagają do swego załatwienia wolniejszego tempa. Kredyt wekslowy, stosunki handlowe, są ze swej natury już czemś ruchliwem, zmiennem i wymagają energii i szybkości w ich załatwianiu; sprawy gruntowe jednak, oparte po największej części na stosunkach spadkowych, zawikłanych lub nie dość dokładnych testamentach ustnych, na długoletnich zasiedzeniach, na obszernych aktach, zdziałanych przed urzędami gminnemi, na kontraktach, których postanowienia układa się miesiącami, — wymagają więcej gruntowności, niż szybkości, wymagają szczegółowego zbadania sposobu wytworzenia się stosunku, o którego znaczeniu prawnem ma się decydować. Nie można też zapominać, że wszystkie sprawy wekslowe, a handlowe najczęściej, dotyczą tylko pewnej części działań zawodowych, a zatem tylko pewnej części majątku strony. Ani handel kupca, ani finansowe interesa bankiera na jednym interesie nie opierają się; tymczasem dla właściciela gruntu (zwłaszcza włościańskiego) sprawa procesowa, gruntu tego dotycząca, jest kwestyą jego bytu, decyduje o jego egzystencyi, może przyprawić go o kij żebraczy. W sprawach wekslowych i handlowych szczegół, w sprawach gruntowych ogół interesów strony dostaje się na zielony stół sędziego, i dlatego sądownictwo w sprawach gruntowych wymaga aż do ostatnich granic posuniętej ścisłości. Złe są procesy gruntowe, wlokące się dziesiątkami lat, nie są dobre procesy gruntowe, w których prowadzeniu zasada szybkości stanęła na pierwszym planie. Oczywiście rozchodzi się o szybkość w wyznaczeniu terminów do podjęcia czynności procesowych, a wcale nie o pomnażanie liczby terminów.

Z tych względów należy być szczególnie ostrożnym. Wskutek braku oświaty u ludu wiejskiego, zwłaszcza u tej jego części, która mieszka daleko od miast, wskutek nieporadności stron, nieużywania pomocy doradców prawnych, wreszcie wskutek szybko po sobie wyznaczanych terminów do rozpraw, strony nie są w stanie nagromadzić wszystkich dowodów, służących na poparcie ich spraw przed sądem. Dopiero w jakimś czasie po przegraniu sprawy dowiadują się o nowych, służących im dowodach, świadkach, dokumentach, kiedy już ich przed sądem ze skutkiem użyć nie mogą. — W rozprawach apelacyjnych bowiem nowości wprowadzać nie można, a kiedy wyrok stał się prawomocnym, wznowienie rozprawy jest ustawą nadzwyczajnie ograniczone, tak, że często najsłuszniejsza sprawa dodatniego rozstrzygnięcia doczekać się nie może. Wedle przepisu § 2, 31. proc. cyw. pierwsza audyencya w ten sposób po wyniesieniu skargi wyznaczoną być powinna, aby doręczenie od audyencyi czas co najmniej 14 dniowy przegradzał. Czasokres ten w sądach powiatowych, wyznaczających bezpośrednio na skargę termin do rozprawy kontradyktoryjnej stanowczo dłuższym być powinien. Tymczasem w sądach powiatowych, w procesach gruntowych zdarzają się i takie wypadki, że skarga doręczona zostaje pozwanemu w sobotę z wezwaniem do rozprawy (bez żadnego nadzwyczajnego powodu) już na najbliższy poniedziałek tak, że nawet nie ma czasu wskutek pośredniego dnia świątecznego na zbadanie aktów, hipoteki i t. d. przez stronę pozwaną. Wogóle krótkość tych czasokresów po powiatach jest przerażającą i nie przyczynia się wcale do polepszenia wymiaru sprawiedliwości. Zwolnienie biegu tego rozmachowego koła, niszczącego jakość wyroków dla ich ilości, byłoby bardzo wskazanem. Przeciwnie, opinia niektórych sędziów, zwłaszcza kierowników sądów, nie powinna być decydującą. — Wyjaśnienie sprawy jest dla sędziego, w chwili jej rozstrzygnięcia, zawsze prawie dostatecznem, choć nie jest ono takiem ze względu na rzeczywiste prawa strony, sądowi w owej chwili nieznane, których zapóźne przedstawienie klęski procesowej nie wyrówna.

Natomiast możnaby w innym kierunku ułatwić zadanie sędziów powiatowych. Takiem ułatwieniem byłoby wprowadzenie przymusowej odpowiedzi na skargę także w sądach powiatowych. Kto ma sposobność przyglądnięcia się, jak to wybadanie strony pozwanej przez sędziego i następne spisanie protokółu częstokroć wyczerpuje dzień cały pracy sędziego dla jednej sprawy, a z drugiej strony, jakiem ogromnem ułatwieniem są w takich sprawach pisma przygotowawcze, przez pozwaną stronę czasami wnoszone — ten musi przyznać słuszność żądaniu wprowadzenia także w sądach powiatowych odpowiedzi na skargę. W sądach obwodowych odpowiedź na skargę wprowadzoną została dla dokładniejszego przygotowania sprawy do wyroku, a przecież dokładność taka dla spraw ludności biedniejszej a liczniejszej, spraw, stanowiących nieraz kwestyę jej bytu, jest również niezbędną.

Kończąc te uwagi, nadmieniamy, że nowa procedura cywilna nie jest najwyższym ideałem procesu jawnego. Główną zdobyczą jej jest uświęcenie zasady wolnego przekonania sędziego przy rozstrzyganiu sprawy, jednak doskonałość przeprowadzenia ogółu nowych zasad procesowych dopiero z biegiem czasu może się ustalić. Z biegiem czasu też muszą wejść do procesu odpowiednie zmiany, ugruntowane na doświadczeniu procesowem. W podobny sposób urosła ogromna wartość przepisów materyalnego prawa cywilnego. „Paulatim summa petuntur“.

Waldeck-Rousseau przeciwko klerykalizmowi.

W roku 1902 odbywać się będą wybory do Izby deputowanych, nic tedy dziwnego, że już teraz wszyscy starają się o „prostowanie ścieżek“, wiodących do mandatu. Waldeck-Rousseau, któremu nacyonaliści zapowiadali upadek zaraz po zamknięciu wystawy powszechnej, nietylko dzierży w swych dłoniach do dnia dzisiejszego ster rządów, ale zamyśla przeprowadzić nowe wybory pod swoją egidą i potem dalej rządzić. Ponieważ nieszczęsna sprawa Dreyfusa była ważnym atutem w grze nacyonalistów, więc prezydent gabinetu całą siłą swojego wpływu przeforsował ustawę amnestyjną, która wreszcie położyła kres tej aferze, tak niebezpiecznej dla wewnętrznego pokoju Francyi. Wprawdzie Zola, Picquart, Dreyfus i Cuignet piszą listy z protestami przeciwko ustawie amnestyjnej, ale manifestacye te, po chwilowym rozgłosie, giną bez echa pośród wielkich mas. Równocześnie minister wojny Andre zabrał się energicznie do oczyszczenia armii z żywiołów antirepublikańskich, chcąc raz na zawsze odebrać amatorom zamachu stanu nadzieję, że po rządach wojskowych może nastąpić restauracya monarchii.

Walheck-Rousseau, zamierzając jednakże przeprowadzić wybory w r. 1902, pamiętać musi przedewszystkiem, że przed kampanią wyborczą należy złamać potęgę największych i najsilniejszych nieprzyjaciół republiki: klerykałów. Gdy minister wojny w drodze dyscyplinarnej wystąpił przeciwko owym oficerom, którzy wprost natrząsali się z instytucyj republikańskich, to krok ten ze stanowiska dyscypliny wojskowej był koniecznością, ale prezydent gabinetu, jako polityk, widział, że oficerowie ci, przeważnie wychowańcy szkół i liceów klasztornych, byli tylko mieczem w ukrytej na razie ręce, która w terminologii prawniczej nazywa się „martwą ręką“. I oto dlaczego Waldeck postanowił w tym jeszcze tygodniu wnieść w Izbie deputowanych dwa projekty ustaw, mające na celu złamać potęgę klerykalnych żywiołów, których twierdzą niezdobytą są obecnie klasztory.

Pierwszy projekt ustawy ma zapobiedz przynajmniej częściowo niewygodnym dla republiki skutkom istniejącej od lat 50 „loi Falloux“, która w imię wolności uczyniła szkoły klasztorne równorzędnemi ze szkołami państwowemi. Otóż projekt nowej ustawy orzeka, że każdy, kto chce piastować państwowy urząd w republice, musi ostatnie lata nauki przepędzić w państwowych zakładach naukowych. — Przeciwko tej reformie oświadczyli się nietylko deputowani z prawicy i ściślejsi zwolennicy Méline'a, ale także przeważna część centrum, skutkiem czego wynik głosowania jest bardzo wątpliwy.

Drugi projekt ustawy ma przeciwnie obrońców nawet na prawicy, oświadczył się za nim np. Barthou, komisya już go przyjęła, a prawdopodobnie tosamo uczynią Izba deputowanych i Senat. Projekt ten ma w tytule wyrazy: „relatif au contrat d'association“, a więc jest ustawą o stowarzyszeniach, w rzeczywistości jednakże zwraca się głównie przeciwko kongregacyom duchownym. W obecnej redakcyi zawiera dwa główne artykuły. Pierwszy artykuł orzeka, że każde stowarzyszenie ulega zasadom prawa cywilnego, w drugim artykule znajdują się nowe przepisy prawne, którym muszą uczynić zadość wszystkie stowarzyszenia. Przepisy te w długich zdaniach mają zastąpić wyrazy: „śluby zakonne“, których rząd nie wymienił.

Gdyby francuskie ciało prawodawcze przyjęło ten projekt ustawy, wówczas istniejące dziś we Francyi kongregacye zostałyby zniesione. Obecnie liczba zakonów we Francyi wynosi 1231, zakonników jest 30.000, zakonnic 130.000. Majątek ich ocenia rząd na kilka miliardów, ale dokładna statystyka jest niemożliwą, gdyż trudno odróżnić „biens possédés“ od „biens occupés“. Papież dotychczas okazywał niewielką sympatyę dla francuskich zakonów, które wobec wyższego duchowieństwa świeckiego i wobec nuncyusza w Paryżu zachowywały się często w sposób wyzywający. Należy również pamiętać, że nie wszystkie zakony objęte są postanowieniami konkordatu, od kilkunastu atoli dni klerykalna prasa francuska donosi, że papież zaczyna się interesować losem francuskich kongregacyj.

Sprawy chińskie.

Wczorajsze doniesienia z Pekinu są bardzo ważne, bo nie pozwalają wątpić, że Rosya na

Z literatury społecznej.

Kilka wybitniejszych dzieł z naukowego piśmiennictwa społecznego, które z ostatnich czasów mamy do zanotowania, wzbogacają rzetelnie ubogą naszą na tem polu literaturę.

Najmłodszym z pośród autorów, których prace mamy omówić, jest p. dr Zygmunt Gargas, ale wysuwamy tu na czoło dzieło jego, gdyż właśnie młodzi pracownicy potrzebują u nas zachęty i uznania. Pracownicy na polu naukowem — przedewszystkiem! Oto n. p. każdy z ludzi, mających pretensye do miana „inteligentnych“, zna z obowiązku ostatnie płody beletrystyki, jest zobowiązany wiedzieć o wszystkich fazach, przez jakie przeszło, a właściwie umierało, krakowskie „Życie“; wystarczy napisać dobry wierszyk i kiepski dramacik, aby figurować w kilkudziesięciu gazetach, kawiarniach, salonach.

O ileż skromniejszym jest los ludzi nauki. Znacie z nazwiska dra Zygmunta Gargasa? Z pewnością nie. A przecie na okładce ostatniego jego dzieła znajduję wykaz prac jego dawniejszych: „Poglądy ekonomiczne w Polsce XVII wieku“ (1897), „O podatku rentowym“ (1898), „Prawo do drogi z konieczności“ (1898), „Reforma drogowa w Galicyi“ (1898), „Obowiązek deklaracyi statystycznej“ (1900). Niestrawne tytuły — bardziej odstręczające, niż najciemniejszy i najbardziej pogmatwany wiersz symbolistyczny! Żebyż autor przynajmniej pokrapiał swoje wywody socyalne olejkiem czerwonym, czarnym lub czarno-żółtym, żebyż się to dawał poznać publiczności z trybuny ludowej lub wieców słowiańskich! Jako żywo — nie, zajmuje się tylko nauką, drukuje mnóstwo rozpraw socyalno-politycznych w pismach najróżnorodniejszych barw stronniczych, — to znaczy, że sam stoi ponad wszystkiemi, wpatrzony tylko w oblicze czystego poznania...

Ostatnie swoje imponujących rozmiarów dzieło *) poświęcił jednej z najżywotniejszych kwestyj, z jaką ma do czynienia dzisiejsza teorya i praktyka socyalno-polityczna: sprawie domokrąstwa, technicznie: handlowi obnośnemu. Znamy smutną tę postać paryasa, znamy złorzeczenia i niechęć, z jaką się ona spotyka. Przyjrzyjmy się jej w oświetleniu czystej nauki.

Dr Gargas rozpatruje domokrąstwo, jako jedne z form drobnych przedsiębiorstw, walczących o swą egzystencyę wobec tendencyi koncentracyi kapitałów, niewątpliwie objawiającej się w bardzo wielu kierunkach współczesnych gospodarstwa społecznego.

Czy koncentracya ta jest procesem absolutnym, czy rzemiosło, drobny przemysł i drobny handel są na całej linii skazane na wymarcie? Tego twierdzić nie można.

Rzemiosło okazuje wielką odporność. Nawet w Niemczech cały szereg rzemiosł, obejmujących około 280.000 majstrów, t. j. piątą część wszystkich rzemieślników samodzielnych, ma się dobrze i nie obawia się raptownych zmian na gorsze. Na $10^1/_2$ milionów osób, zajętych w przemyśle niemieckim, przypadają około 3 miliony na wielkie przedsiębiorstwa, $2^1/_2$ mil. na średnie, a aż $4^1/_2$ mil. na całkiem małe przedsiębiorstwa. W klasycznej krainie wielkiego przemysłu, w Anglii, liczba zatrudnionych w średnim i małym przemyśle, przenosi o $1^1/_2$ mil. głów liczbę pracujących przy przemyśle wielkim. Jeszcze mniej jest zagrożona dziedzina drobnego i średniego handlu.

Domokrąstwo należy do ostatniej właśnie kategoryi. Tu autor z ogromnym nakładem pracy, erudycyi i bystrości prawniczo-historycznej rozstrząsa całą literaturę i ustawodawstwo, dotyczące danego przedmiotu, podaje poglądy na ten przedmiot wszystkich szkół ekonomicznych i stosunek do niego wszystkich kierunków prawa tak w Austryi, jak i za granicą, a skreśliwszy wszechstronnie stanowisko prawne handlu obnośnego, przechodzi do strony jego społecznej. Na podstawie danych, zebranych przez ankiety i liczne monografie, przychodzi do przekonania, że handel ów ma dzisiaj wielkie jeszcze znaczenie, i to pod wieloma względami dodatnie: zysk obnosicieli nigdy prawie nie jest wysoki, prowadzenie się ich pod względem prawnym i moralnym „bynajmniej nie jest zatrważające“; pod względem wyznaniowym stanowią w sferze tego handlu — wbrew ogólnie przyjętym mniemaniom — żydzi nie główny kontyngent, gdyż n. p. w Galicyi mają oni w swym ręku tylko handel obnośny wytworami fabrycznemi, podczas gdy wytwory przemysłu domowego sprzedają chrześcijanie.

Wobec tej statystyki i socyalnego położenia owej klasy przemysłowej, nie wydaje dr Gargas zbyt pochlebnej opinii o „polityce socyalnej“ rządu wiedeńskiego, skierowującego przeciw niej represalia administracyjne i podatkowe. Rozbierając projekt rządowy w sprawie reformy handlu obnośnego, dochodzi do przekonania, że projekt ten, „choć ma tę zaletę, że tu i owdzie usuwa pewne niejasności, panujące w dawnej ustawie, przedstawia się jako nowy, a nieuzasadniony atak na handel obnośny. Wiele jego postanowień okazuje widoczną tendencyę ochrony t. zw. stanu średniego. I jakkolwiek można przyklasnąć wogóle dążeniom do wytworzenia silnego stanu średniego, to przecież trudno to uczynić kosztem dobra publicznego, kosztem naruszenia zasady równości wobec prawa, kosztem najbiedniejszych wśród biednych. A takimi są właśnie obnośny“.

Odkładamy dzieło dra Gargasa z zadowoleniem, że literatura nasza wzbogaciła się w pracę cenną tak ze stanowiska prawniczo-ekonomicznego, jak i ze względu na bieżące interesa i zadania społeczne.

Z innem uczuciem studjujemy suche napozór, odstraszające tabele i wykazy najeżone cyframi w dziele p. Załęskiego *). Wymowa tych cyfr budzi uczucie podziwu, zadowolenia, a zarazem zazdrości, oraz chaos wszystkich tych burz, które biją od rozpamiętywania stosunku do caratu. A przedstawia on się w całej jaskrawości właśnie w świetle cyfr.

Wiadomo powszechnie, że pod względem ekonomicznym, Królestwo rozwija się pomyślnie, wytworzywszy własny przemysł wielki i wszystkie następstwa tego typu w sferze społecznej. Świadczą o tem takie liczby, że kiedy w r. 1872 z ludności ogólnej Królestwa, przypadało na miasta 16%, to w r. 1897 odsetek ten podniósł się do 22%; najwięcej powiększyła się w gub. piotrkowskiej (Łódź!) i Warszawa. — Przytem jest Królestwo jedną z najzdrowszych krain w Europie, znacznie zdrowszą niż cesarstwo, co chyba nie świadczy o pieczołowitości rządu, ile o staranności i kulturze samychże mieszkańców: na 1000 mieszkańców umierało w Rosyi europejskiej 33,18, w Królestwie — 20,61 (w Austryi — 28). O olbrzymich a szybkich postępach produkcyi ekonomicznej, świadczą cyfry produkcyi węgla kamiennego, która w r. 1880 wynosiła 78 milionów pudów (liczby okrągłe!) — w r. 1894 — 202 milionów!

A teraz zobaczmy, w jaki sposób rząd opiekuńczy traktuje Polaków!

Oto suche cyfry z dziedziny opodatkowania, z dziedziny realnej, gdzie uczucia wyrażają się w brzęczącej monecie. W r. 1894 wypadało na jednego mieszkańca podatków bezpośrednich: w guberniach Rosyi europejskiej: 0·89 rubla, w Królestwie — 1·81! więc prawie o rubla od osoby więcej! — Przy podatkach pośrednich: w właściwej Rosyi od osoby: 5·58, w Królestwie — 9·12 rubli, więc prawie dwa razy tyle. Czyli innemi słowy: rząd petersburski traktuje Królestwo w sposób wyjątkowy jak kraj egzekucyą obłożony, żądając od każdego obywatela dwa razy tyle opłat, ile od „swoich“, szczerych Rosyan. A podatki to jeszcze nie wszystkie, a wysokość ich rośnie w stosunku znacznie wyższym, niż w Galicyi! A co w zamian za owe podwójne podatki rząd carski daje Polakom? Popatrzmy na szkolnictwo: Wydatki na szkoły wynoszą w Berlinie 16·06% ogólnej sumy wydatków, w Petersburgu — 6·94%, w Warszawie — — — 2·58%! Wydatki na szpitale i zakłady dobroczynne wynoszą w Moskwie 19·37% ogólnej sumy wydatków, w Warszawie — — 2·08%! Za to żadna stolica nie może się poszczycić tak wysokim procentem wydatków na policyę i żandarmeryę, co Warszawa!

Rząd carski stosuje do Królestwa pod każdym względem system gospodarki rabunkowej!

Na zakończenie jeszcze notatka z dziedziny wiedzy socyalnej międzynarodowej.

Wiadomo powszechnie, ile wrzawy narobił przed dwoma laty Edward Bernstein swą krytyką marksizmu, od której wielu badaczy datuje „przełom w socyalizmie“. Obecnie wydał tenże autor dzieło *), w którem zebrał

---

*) Dr Zygmunt Gargas: Handel obnośny a państwo. Kraków 1900, str. 224.

*) Witold Załęski. Królestwo polskie pod względem statystycznym. Część I. Warszawa, 1900. J. Fischer.

*) „Zur Geschichte und Theorie des Socialismus“.

prawdę zamierza wycofać się z „koncertu“ europejskiego i że, powziąwszy takie postanowienie, podbudza Chiny do nielojalnego prowadzenia rokowań pokojowych. Otóż, wedle wczorajszej depeszy pekińskiej „Timesu“, cesarz Kwangsiu wydał w ostatniej chwili dekret, którym księciu Czingowi i Lihungczangowi, wbrew udzielonemu im dawniej pełnomocnictwa, zakazał podpisania notyfikacyi zbiorowej noty mocarstw. dopóki jej ustępy: 5, 7, 8 i 9 nie zostaną zmienione. Ustępy te odnoszą do wystawienia pomników na zbezczeszczonych grobach chrześcijańskich. do zapłaty odszkodowania wojennego mocarstwom, ustanowienia stałej straży dla poselstw w Pekinie, oraz do zniesienia fortyfikacyj między Taku a Pekinem. Pełnomocnicy jednak chińscy oświadczyć mieli, że nie mogą cofnąć się teraz i że w myśl otrzymanej poprzednio instrukcyi podpiszą protokół końcowy z obrad z posłami i położą na nim wielką pieczęć cesarską.

Z Petersburga nie przestają wprawdzie zaprzeczać istnieniu osobnego traktatu między Rosyą a Chinami, a tyczącego się odstąpienia rządowi rosyjskiemu Mandżuryi, zaprzeczeniom tym przecież nikt nie wierzy, bo znany już układ o zajęcie przez Rosyę południowej części Mandżuryi, t. j. prowincyi Foktien, może być tylko częścią innego obszerniejszego układu. Dzienniki londyńskie zaś podają, że rząd chiński w formalny sposób polecił swemu ambasadorowi w Petersburgu, aby starał się o zawarcie osobnego układu z Rosyą. Rozpuszczenie podobnych wieści może mieć na celu tylko przygotowanie opinii publicznej na przyjęcie przez nią do wiadomości faktu już dawniej dokonanego, w formie na razie nam nieznanej.

Nie bez interesu jest też wobec przebiegu wypadków na dalekim Wschodzie doniesienie wiedeńskiego korespondenta „Daily Telegraphu“, brzmiące w ten sposób: Równocześnie z zawarciem układu chińsko-rosyjskiego zawarła Rosya układ także z Persyą. Szach Muzzaffer ed Din miał się zobowiązać, iż zachowa neutralność na wypadek, gdy Rosya zawikła się w wojenne wypadki na dalekim Wschodzie i że w razie konieczności pozwoli na przemarsz wojsk rosyjskich przez terytoryum perskie. Układ ten może być rozwiązany tylko za rocznem wypowiedzeniem. Pozostający w stosunku wasali do Rosyi chanowie Chiwy i Buchary zostali zobowiązani do wystawienia pomocniczych kontyngentów na wypadek, gdy tego okaże się potrzeba.

Korespondent dziennika angielskiego nie wymienia wprawdzie źródła, z którego zaczerpnął swą informacyę, sygnalizowaną w wczorajszych depeszach, posiada ona jednak dużo prawdopodobieństwa ze względu na sytuacyę polityczną w Azyi środkowej, na którą zwracaliśmy niedawno temu uwagę, pisząc o konkurencyi Rosyi i Anglii w Persyi.

Z innych bieżących wiadomości chińskich zasługują na uwagę: doniesienie o ponownej chorobie Lihungczanga, który zdaje się posiadać niezmiernie cenną własność zapadania na zdrowiu, ilekroć sytuacya dyplomatyczna staje się krytyczną, oraz wiadomość o wybuchu buntu w wojsku generała Tungfuhsianga, zgromadzonem w ilości 14.000 ludzi pod Kujenczan w prowincyi Kansu, a dalej doniesienie, że ks. Uchtomskij. wysłany przez cara w specyalnej misyi do Chin, powraca już do Europy, dokonawszy tej misyi z pomyślnym rezultatem. Jakiemi były jej zadania — nie wiemy, utrzymuje się jednak za rzecz pewną przekonanie, iż zasługą ks. Uchtomskiego jest zawarcie owego w tajemnicy dotąd pozostającego układu w sprawie odstąpienia Mandżuryi.

Sprawy krajowe.

(Nowa ustawa o swojszczyźnie. — Odłączenie Górki Narodowej i Witkowic od Prądnika Białego).

Z Nowym Rokiem zaczęła w Austryi obowiązywać w praktyce ustawa z 5 grudnia 1896, będąca bardzo ważnym czynnikiem w życiu administracyjnem państwa, a to nowela do ustawy z 3 grudnia 1863, zmieniająca dawniejszą wprawdzie tylko w kilku, lecz za to tak zasadniczych postanowieniach, iż nowelę tę nazwać słusznie można nową ustawą o prawie przynależności, czyli t. zw. swojszczyzny.

Wśród jej postanowień naczelne miejsce zajmuje w nowej ustawie: instytucya zasiedzenia prawa swojszczyzny. Ustawa z roku 1863 przyznała prawo przyjmowania do związku gminy wyłącznie reprezentacyom gminnym, które w tym kierunku decydowały nieodwołalnie i bez dalszego toku instancyj; ustawa dotychczasowa wychodziła bowiem z tego zapatrywania, że gdy przynależność do gminy nakłada na gminę obowiązek opieki nad ubogimi jej członkami, przeto o przynależności decydować może tylko gmina. Okazało się jednak, że gminy z prawa swego do przyznawania swojszczyzny czyniły użytek bardzo mały, kierując się względami egoistycznemi i przyznawały to prawo zazwyczaj tylko w tych wypadkach, gdzie obawa, że kiedyś spaść może na gminę obowiązek opiekowania się ubogimi z rodziu, którym przyznano swojszczyznę, wydawała się zupełnie wykluczoną.

Wskutek tego zaś działo się, że np. ktoś osiadł w gminie, pracował w niej dziesiątki lat, płacił tam podatki i dodatki do podatków na cele gminne, słowem przyczyniał się do dobrobytu gminy, pomimo to jednak on i jego dzieci i wnukowie uchodzili w gminie za zupełnie obcych, a w każdym wypadku, gdzie ustawa wymaga wykazania prawa przynależności, musieli dochodzić tego prawa swego i często wieść spory z gminą, w której kiedyś ich praojciec prawo swojszczyzny nabył, a która o tem już zapomniała lub zapomnieć usiłowała.

Z tego powodu powrócono do staro-austryackiej instytucyi, zniesionej przez ustawę z r. 1863, do instytucyi zasiedzenia prawa swojszczyzny. Ustawę tę uchwalono z końcem roku 1896 za gabinetu hr. Badeniego. Nowa ustawa utrzymuje obowiązek gmin do opiekowania się ubogimi ich członkami, zatrzymała także prawo gmin do przyjmowania nowych członków do swego związku. przepisuje atoli zarazem, że tego przyjęcia nie może gmina odmówić obywatelowi państwa, który po uzyskaniu prawa swobodnego stanowienia o sobie, mieszkał w gminie dobrowolnie i nieprzerwanie przez lat dziesięć; w razie gdyby gmina odmówiła mu przyznania prawa swojszczyzny, może on odwołać się do przełożonej władzy politycznej.

Dzień, od którego ów dziesięcioletni okres zamieszkania się zaczyna, oznaczono w ustawie na 1 stycznia 1901 r., datę tę wybrano z tego powodu, że równocześnie przeprowadzony w całem państwie spis ludności stwierdzi, gdzie każdy miał prawo swojszczyzny dotychczas i gdzie dotychczas mieszkał.

Gminy Prądnik Biały, Górka Narodowa i Witkowice w powiecie krakowskim, tworzą jedną gminę wspólną. Wszystkie te miejscowości wybierają wspólną reprezentacyę gminną, zresztą zaś zachowały swą całkowitą odrębność. Każda z nich jest właścicielką swego majątku; każda ma swój odrębny budżet, uchwalany przez wspólną Radę gminną; wspólnym zaś wydatkiem jest jedynie wydatek na płace naczelnika gminy, jego zastępcy, asesorów i pisarza. Na każdą też miejscowość nakładane bywają odrębne dodatki gminne do podatków bezpośrednich. Prądnik Biały ma osobną szkołę ludową, a Górka i Witkowice osobną. Prądnik należy do parafii św. Krzyża w Krakowie, zaś Górka i Witkowice do parafii w Zielonkach.

Stan ten okazał się jednak z biegiem czasu niekorzystnym dla wszystkich trzech miejscowości. W Prądniku bowiem wytworzyły się zupełnie inne stosunki i potrzeby ludności, aniżeli w Górce Narodowej i Witkowicach.

Z tych powodów Rada gminna w Prądniku Białym wniosła jeszcze w 1899 r. do Sejmu petycyę o rozdzielenie powyższych trzech gmin, a Wydział powiatowy w Krakowie petycyę tę poparł. Sejm przekazał tę petycyę Wydziałowi krajowemu do zbadania i zdania sprawy. Z przeprowadzanych dochodzeń okazało się, że wszystkie kompetentne władze, zapytane o opinię co do zamierzonego rozdziału gmin, a mianowicie sądy powiatowe w Krakowie i w Kalwaryi, sąd krajowy w Krakowie, dyrekcya okręgu skarbowego, starostwo i urząd podatkowy w Krakowie, nietylko oświadczyły, że przeciw zamierzonemu rozdziałowi tych osad nie mają nic do zarzucenia, ale nawet uważają je za wskazane i nadzwyczaj korzystne. Również przełożeństwa obszarów dworskich we Witkowicach i w Górce oświadczyły się bardzo gorąco za zamierzonym rozdziałem gmin. Wspólna Rada gminna w Prądniku oświadczyła wreszcie, iż osady Prądnik Witkowice i Górka pokryją wszystkie koszta, z zamierzonym rozdziałem połączone, a to w stosunku do opłacanych przez te osady podatków bezpośrednich.

Na podstawie powyższych wyników uchwalił Wydział krajowy przedstawić Sejmowi przyjęcie projektu ustawy, mocą której osady Witkowice i Górka Narodowa zostają w obecnych swoich granicach, o ile granice te obejmują zwartą całość terytoryalną, wyłączone ze związku gminy Prądnik Biały i mają odtąd stanowić samoistną gminę administracyjną. Do trzech miesięcy od dnia wejścia w życie ustawy rozwiązaną ma być dotychczasowa wspólna Rada gminna i przeprowadzone być mają wybory do osobnej Rady gminnej w Prądniku Białym i osobnej Rady gminnej w Witkowicach z Górką Narodową.

---

wszystkie swe ważniejsze artykuły i rozprawy, umieszczane od 10 lat w rozmaitych czasopismach, a które świadczy o powolnem, stopniowem a gruntownem dojrzewaniu idei, mających w przyszłości tak poważnie zachwiać ortodoksyjnemi dogmatami Marksa i marksistów. Idea ta posuwa się swemi konsekwencyami dalej, niż na pierwszy rzut oka można sądzić. Oto np. kwestya płacy roboczej. Krytyka socyalizmu zwraca się najwięcej przeciw systemowi pracy najemnej, w tym ostatnim fakcie, najemnictwie siły ludzkiej, dopatrując się głównej wady moralnej i ekonomicznej obecnego ustroju i apostołując zupełne zniesienie go w państwie przyszłości. — Bernstein zaś w rozprawie „Einige Maengel der marksischen Behandlung des Lohnproblems“ nie wychodzi z założeń praw niezłomnych ekonomicznych lub moralnych, podział bogactwa społecznego uważa tylko za kwestyę siły i organizacyi, zaś nad kwestyami, „czy kiedyś do tego przyjdzie, żeby wszystkie dobra (ekonomiczne) były dostarczane bezpłatnie, a wszystkie zajęcia były uskuteczniane dobrowolnie lub też w formie usług socyalnych“, nie chce się zatrzymywać, gdyż „na wszelki sposób leży podobny stan w dostrzedz się nie dającej dali“. Walka o zmianę systemu płacy najemnej ma u niego znaczenie tylko symboliczne. Wynika stąd, że praca najemna nieskończenie długo będzie jeszcze podwaliną naszego ustroju społecznego — trzeba więc stać na jego gruncie, a nie utopij — co prawda, starając się grunt ów dobrze „olejem socyalnym“ nasycić... *F.*

Berlin, akademischer Verlag für sociale Wissenschaften.

Kronika berlińska.

Berlin, 5 stycznia.

(Zima. — Noc sylwestrowa. — Tramwaje berlińskie i nieszczęśliwe wypadki. — Na co się przyda stara ekscelencya. — Jubileusz królestwa pruskiego. — Nędza w Berlinie. — Artykuły „Germanii“ o przemyśle poznańskim. — „Maciejówki“.)

Przed czteroma laty mieliśmy prawdziwą zimę, gdyż Hawela zamarzła, a cesarz z Poczdamu jechał sankami na Pawią wyspę; potem nastąpiły deszczowe zimy, równie brzydkie, jak dokuczliwe, aż wreszcie tego roku mamy znowu piękną zimę, chociaż Hawela jeszcze nie zamarzła. Dlatego może noc sylwestrowa była bardzo wesoła, jeżeli miarą wesołości ma być ....liczba aresztowanych. Policya zamknęła owej nocy 230 zbyt podochoconych Berlińczyków, nie wspominając o tych, z którymi tylko spisała protokół, wypuściwszy ich następnie na wolność. Rozbawione tłumy zaległy całą ulicę Fryderyka i Lipową (Unter den Linden), nagabując publiczność pieszą i jadącą w sposób, który miał być dowcipnym, a zbyt często był brutalnym. Powstawały bójki, a wówczas policya wkraczała i robiła na chwilę porządek. O północy rozległy się w całym Berlinie najrozmaitsze popisy wokalne, począwszy od śpiewów choralnych w eleganckich domach bogatych dzielnic, a skończywszy na prawdziwych rykach przy pomocy trąbek w odległych zaułkach.

Tramwaje berlińskie zamknęły swój bilans roczny 48 wypadkami śmierci, a 117 wypadkami okaleczenia, skutkiem przejechania. Dzienniki, zapisując te wypadki, żądały zaprowadzenia środków bezpieczeństwa, publiczność domagała się głośno tegosamego — dyrekcya tramwajów atoli była głuchą na te wszystkie skargi. Aż tu nagle ofiarą wozu tramwajowego padł emerytowany generał-porucznik, ekscylencya Pochhammer i oto nagle dyrekcya otrzymała „Wink“ z góry, ażeby obmyśliła środki, mogące przynajmniej zmniejszyć liczbę nieszczęśliwych wypadków. Widać z tego, że nawet najstarsza ekscelencya może jeszcze przydać się na coś.

Dnia 18 b. m. upłynie 200 lat od chwili, gdy kurfirszt Fryderyk Wilhelm włożył na swoją głowę koronę królewską. Nieurzędowy obchód rozpoczął się już d. 3 b. m. w nowej królewskiej operze u Krola przedstawieniem patryotycznego widowiska „Hohenzollern“, mającego wyobrażać, jak to zapewniał afisz, „rozwój niemieckiej ojczyzny w niektórych wiekopomnych scenach“. Autorem tego widowiska jest p. Delmar, królewski asesor z zawodu, utwór zaś jego ma wszystkie cechy kancelaryjnych utworów poetyckich. Oczywiście przedstawienie musiało skończyć się sceną, która była niesmaczną apoteozą zwycięstwa Niemców nad Francuzami — co nawet przyznała część prasy berlińskiej.

Od tej świetności stolicy pruskiej, od buńczuczności oficerów i sztywności urzędników, tem silniej odbija nędza szerokich warstw ludności berlińskiej. Wielkomiejscy, nędzarze bezdomni cisną się tłumnie do ludowych kuchni i ogrzewalni. a często potrzeba ich wprost wyprowadzać, ażeby zyskać miejsce dla nowych przybyszów. Hale publiczne zalegają zziębnięci biedacy, a w bezpłatnych czytelniach i i muzeach szukają chwilowego przytułku źle odziani i wygłodniali goście, którzy często widzieli tak zwane lepsze czasy.

Niech mi wolno będzie wspomnieć na ostatku o artykule „Germanii“ p. t.: „Rozwój przemysłu w Poznańskiem“. Autor tego poważnego studyum omówiwszy rozmaite gałęzie produkcyi przemysłowej w Księstwie Poznańskiem, przechodzi wreszcie do specyalności poznańskiej, a mianowicie do czapek, wyrabianych w fabryce braci Adamskich. Czapki te, opisane dokładnie w owym artykule, wyrabiane bywają w dwóch kształtach i nazywają się też według fasonu albo „maciejówkami“, albo „czapkami poznańskiemi“. Nazwa „maciejówek“ powstała na cześć hr. Macieja Mielżyńskiego, który je zawsze nosił. Od chwili, gdy fabryka braci Adamskich poczęła je wyrabiać fabrycznie, znalazły one ogromny zbyt pośród ludności. „Dzisiaj — czytamy w „Germanii“ — noszą te „maciejówki“ Polacy w Księstwie w Poznańskiem, Prusach Zachodnich, na wschodnio-pruskiej Warmii, Kaszubi, ale także i wielu Niemców na wschodzie cesarstwa. Taksamo znajdują u Polaków w krajach nadreńskich, w Westfalii, Saksonii, dalej w Ameryce Północnej i Brazylii stały odbyt te wyroby Adamskich. Głównie wiejska ludność polska wybrała to nakrycie głowy i w Prusach Zachodnich, w Poznańskiem i na Górnym Śląsku są polskie wsie, w których noszą prawie wyłącznie owe „maciejówki“. Wieśniacy atoli baczą ściśle, aby to były prawdziwe w poznańskim bazarze u Adamskiego wyrabiane czapki, które noszą wewnątrz herb miasta Poznania i znaczek ochronny firmy Adamskiego.“

Kronika.

Kraków, 8 stycznia.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się we czwartek o godz. 5 po południu.

Sprawy miejskie. Wczoraj obradowała miejska komisya budżetowa pod przewodnictwem p. prezydenta Friedleina, i zastanawiała się nad pokryciem wykazanego niedoboru w budżecie m. Krakowa. W sprawie tej wybrano dla poszczególnych działów kilku referentów, dziś obradować będzie komisya w dalszym ciągu. Jako generalny referent budżetu z wnioskami na Radzie miejskiej wystąpi r. m. dr Ponikło.

Uniwersytet ludowy. Jutro wykład dra Kozłowskiego z dziedziny filozofii starożytnej.

„Podwawelanie“. Pod tą nazwą zawiązało się w wigilię Bożego Narodzenia 1900 r., w rocznicę urodzin naszego nieśmiertelnego Adama, akademickie Koło artystyczno-naukowe. Celem jego jest budzenie i skupianie ruchu umysłowego między młodzieżą uniwersytecką w duchu ideałów naszych, głoszonych przez Adama, Juliusza, Zygmunta.

Prezesem wybrano Antoniego Łekszyckiego, wiceprezesem Kazimierza Lubeckiego, sekretarzem Kazimierza Weyczyńskiego, skarbnikiem Janinę Sporn.

Doroczne walne zgromadzenie delegacyi krakowskiej Tow. Wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego z r. 1863—1864, odbędzie się w niedzielę dnia 13 b. m., o godz. 4 popołudniu, w sali posiedzeń Tow. Zaliczkowego, przy ul. Szewskiej Nr. 16, I p. Wrazie braku, statutem wymaganego, kompletu, drugie walne zgromadzenie odbędzie się w godzinę później, w dniu i lokalu tymsamym.

Z uniwersytetu. P. Władysław Alojzy Orłowski, rodem z Pruchnika w Galicyi, otrzymał dziś w tutejszym uniwersytecie stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Ślizgawka w „Sokole“ krakowskim otwarta. Lód znakomity, zacisze wolne od wiatrów, bezpieczeństwo co do załamania, gdyż tor sztuczny — to zalety, które powinny gromadzić liczną publiczność, zwłaszcza, że i koszt tej rozrywki jest niezwykle niski.

Ze stow. kupców i młodzieży handlowej. Pierwszy w XX. wieku wieczorek odbył się ubiegłej soboty. Przed północą pojawił się na sali między zebranymi staruszek, przedstawiający wiek ubiegły i w prologu udzielił wskazówek, jak żyć w wieku XX. Na echo hejnału z Maryackiej wieży, o g. 12, z przyległej sali na wozie, ciągniętym przez chrabąszcza, wjechał młodzieniec, jako wiek XX. Jemu to staruszek wręczył koronę, berło i „testament“ na pergaminie. Za wozem postępował chór stowarzyszenia i zaśpiewał. Nastąpiły potem tańce, które prowadzili pp. Nowak i Wilczyński. Przygrywała dzielnie „Harmonia“.

Wodociągi krakowskie. Dziś nadeszły z Wiednia z jednej z tamtejszych fabryk rekwizyta bezpieczeństwa, jak n. p. drabiny automatyczne, haki i t. p., przeznaczone dla centralnej stacyi i rezerwoaru wodociągowego na Bielanach. Rekwizyta te złożone dziś w gmachu straży pożarnej przeniesione będą jutro na Bielany i oddane w zarząd magazynierowi biura wodociągowego.

Znowu pożar! i, naturalnie, znowu z przyczyny ostrej zimy. Dziś o godz. 10½ przed południem dano znać strażnicy pożarnej telefonem rządowym z Grandhotelu, że pali się przy ulicy Sławkowskiej. Na miejsce pożaru wyruszył III pluton straży pod komendą wicebrandmistrza p. Kozłowskiego, oraz naczelnik straży p. Eminowicz. Paliło się w sklepie towarów bławatnych Berty Reiner pod l. 6, ogień pawstał ze zbytniego rozpalenia w żelaznym piecyku, od którego zajęły się pudełka z towarami. Straż zastała ogień prawie już przez domowników ugaszony; przekonawszy się więc tylko, że już żadne niebezpieczeństwo pożaru nie grozi, powróciła do koszar.

W uzupełnieniu wczorajszych doniesień o trzech pożarach zaznaczyć musimy, że w ratunku na probostwie św. Floryana czynny i energiczny udział brał oddział ochotniczej straży miejskiej pod komendą p. Polaka.

Niema już tandety! albo prawie jak niema! Naczelnik straży pożarnej, p. Eminowicz, otrzymał od prezydenta miasta, p. Friedleina, polecenie, aby jeżeli właściciele składów w tak zwanej tandecie, mieszczącej się w ulicy Dietlowskiej, nie opróżnią kramów do dziś wieczorem, jutro skoro świt siłami straży pożarnej dokonał rozebrania budynków, a towary przewiózł do miejskiego ekonomatu przy ulicy Dajwór. Był już najwyższy czas na to, należy się zatem uznanie dla energii p. prezydenta. Jeśli przedsięwzięcia gminy Krakowa, aby z miasta uczynić istotnie miasto europejskie, nie mają na zburzeniu tandety się ograniczyć, należałoby pomyśleć o usunięciu w dalszym ciągu szpetnych straganów owocarskich na Małym Rynku, kramów z placu Szczepańskiego, gdzie postawiono „pałac sztuki“, następnie zarządzić przeniesienie jatek rzeźniczych zpod Dominikanów do specyalnych hal. Bardzo pożądanem także byłoby wybudowanie przez gminę jakiegoś dużego kiosku lub pawilonu na którymś z placów (wyjąwszy Rynku głównego), gdzieby za jakąś minimalną opłatą lub bez taksy mogły się gromadzić te tłumy ludzi, poszukujących pracy, jak n. p. służące, parobcy, murarze i inni wyrobnicy, którzy teraz u stóp pomnika Mickiewicza i pod Sukiennicami od strony ulicy św. Jana zalegają Ranek, tworząc gromady niezbyt malowniczo ani towarzysko harmonijne. Warszawa powinna w tej mierze być przykładem dla Krakowa.

Ślub. Dziś o godzinie 11 przed południem w kościele św. Floryana pobłogosławiony został związek małżeński p. Stanisława Karwowskiego z panną Kazimierą Kotowiczówną, córką Antoniego i Bronisławy.

Z teatru komunikują nam: Odbywają się obecnie próby z 4-aktowej komedyi Giacos'y „Jak liście“, tłómaczonej z włoskiego. Wytworna ta sztuka, pełna wdzięku i prawdy, grywaną jest obecnie z powodzeniem w Warszawie. Należy ona do najcelniejszych płodów współczesnej literatury włoskiej i europejskiej.

Na Dom polski w Morawskiej Ostrawie złożyli w dalszym ciągu pp.: Kwiatkowski 100 koron, Goetz 500 kor., Piotr i Witold Bieńkowscy 20 kor., dr L. Gawlicki 20 kor., dr Michał Maciejowski 20 kor., hr. Anna Branicka 100 rubli (253 kor.). Staś Sobierański 20 kor., Tytus Słoniewski 20 kor., prof. dr Ignacy Zakrzewski 10 kor., dr Józef Surzycki 20 kor., prof. dr Henryk Jordan 20 kor., Kazimierz Radwański od grona n. uczniów gimn. św. Anny 20 kor. Razem do dziś dnia na ręce krakowskiego komitetu złożono 4098 kor. 36 hal. O dalszą ofiarność komitet wobec zbliżającego się terminu uprasza jak najusilniej.

Sprawozdanie roczne Tow. Przyj. muzyki „Harmonia“. Wyszło z pod prasy IX sprawozdanie roczne „Harmonii“, z którego wyjmujemy dla ogólnej wiadomości następujące szczegóły. Ubiegły rok 1900 sprawozdanie zalicza do najpomyślniejszych dla „Harmonii“, z powodu szeregu uroczystości i obchodów, jak n. p. jubileusz Uniwersytetu, w których muzyka krakowska wybitny biorąc udział, najpochlebniejsze znalazła uznanie. W roku ubiegłym także orkiestra „Harmonii“ po raz pierwszy na dwie części się rozdzieliła, z których jedna część podczas sezonu w Zakopanem należycie i chlubnie wywiązała się ze swego zadania. W r. 1900 liczba członków kapeli wzrosła do 46 muzykantów, Towarzystwu udało się też w minionym lecie umorzyć w całości dług wekslowy, ciążący od założenia na instytucyi, rozpoczęto też wydawać własne publikacye muzyczne „Harmonii“. Orkiestrą Towarzystwa kieruje kapelmistrz p. Stanisław Czyżowski, podczas pobytu tegoż z połową orkiestry w Zakopanem, drugą połową, pozostałą w Krakowie dyrygował kapelmistrz muzyki solinarnej w Bochni, p. Antoni Langer, subwencyę, dary i naddatki członków w roku zeszłym wyniosły 4319 kor. 46 hal. Inwentarz Towarzystwa przedstawia wartość 7104 K, 48 hal. Dochody Towarzystwa w roku zeszłym wynosiły 24.500 kor. 58 hal., wydatki 23.452 koron 92 hal., pozostałość kasowa 1.047 koron 66 hal. Ogólny majątek Towarzystwa wynosi 13.591 koron 14 hal. Członków zwyczajnych liczy „Harmonia“ blisko 2000 osób. z bezpłatnej nauki muzyki instrumentalnej korzystało w r. 1900 35 uczniów. Grono nauczycieli stanowili pp.: Stanisław Czyżowski, kapelmistrz, Aleksander Antosz, Józef Bauer, Wacław Fast, Andrzej Grochalski, Józef Klimowicz, Bolesław Kopystyński i Franciszek Rynduch.

Ze sfer aptekarskich. Jedną z najstarszych aptek w Krakowie ś. p. A. Siedleckiego linia A-B, wydzierżawili z dniem 1 stycznia b. r. pp. Maryan Doskowski i Józef Hodbod, magistrowie farmacyi.

Bal Towarzystwa ratunkowego w Krakowie odbędzie się w karnawale bieżącym. Protektorat nad balem przyjął arcyksiążę Otton i ofiarował na cel balu 100 koron. Bal odbędzie na dochód budowy własnego Tomu Towarzystwa.

Bal Czytelni akademickiej imienia Adama Mickiewicza odbędzie się dnia 12 lutego b. r. w salach hotelu Saskiego na dochód budowy „Akademickiego domu zdrowia“ (sanatoryum) w Zakopanem.

Ostrzeżenie. Dyrekcya okręgu skarbowego w Krakowie ostrzega przed nabywaniem losów węgierskiej państwowej loteryi klasowej, bo w Austryi gra ta jest zabroniona.

Przytuliska ubogich (Kazimierz, Krakowska 47 dla mężczyzn, Piekarska 21 dla kobiet). — Bracia Tercyarze św. Franciszka posługujący ubogim, będą kwestowali dnia 8 b. m. i w dniach następnych w dzielnicy IV i V. Polecają ubogich w przytuliskach miłosierdziu publicznemu. Oprócz jałmużny w pieniądzach pożądane są: stara odzież, bielizna, obówie i wszelkie nieużytki domowe.

Drobni trafikanci w nadesłanym nam liście skarżą się na stosunki, panujące w trafice głównej. Aby odebrać zapłacony już materyał tytoniowy, nieraz cały dzień posłańcy w trafice głównej czekać muszą. Wypadałoby postarać się, aby w głównej trafice zapasy zawsze były dostateczne, a ekspedycya odbywała się prędzej.

Straszny wypadek. Z Tymbarku (pow. limanowski) piszą nam: Wydarzył się tu onegdaj w szkole ludowej straszny wypadek. Przed nauką o godzinie 7¾ rano dziewięcioletnia uczennica 2 klasy Franciszka Turkiewiczówna, przyszedłszy do szkoły grzała się przy piecu. Wtem przed otwarte drzwiczki wypadła głownia i od niej zajęła się sukienka Turkiewiczówny. Odniosła ona tak wielkie poparzenia, że wkrótce zmarła.

Wychodźtwo do Węgier. Z Nowego Sącza piszą nam: Codziennie zgłasza się tu w biurze policyjnem po kilkunastu robotników wracających z Węgier z roboty i nie mających funduszów do powrócenia do swoich miejsc przynależności w Galicyi. Proszą oni o odesłanie ich tam szupasem, a do dnia skonstatowania ich przynależności o zatrzymanie ich w aresztach miejskich, gdzie jakie takie otrzymują pożywienie.

Proces polityczny. Rozprawa karna przeciw radykałowi ruskiemu p. Wacławowi Budzynowskiemu o rozmaite w czasie agitacyi wyborczej do parlamentu występki, wykroczenia i zbrodnię majestatu, wyznaczoną została na 20 b. m. Do przeprowadzenia rozprawy delegowany został lwowski sąd karny, a rozprawę prowadzić będzie radca Swaryczewski.

P. Bazyli Jaworski, radca skarbowy w Krakowie, wybrany z kuryi IV okręgu brzeżańskiego posłem do Rady państwa, wniósł dnia 28 grudnia — jak donosi „Czas“ — prośbę o przeniesienie go w stan spoczynku.

Kronika lwowska. Ks. arcybiskup Bilczewski powraca w tych dniach do Lwowa. Uroczysta intronizacya jego na katedrę arcybiskupią we Lwowie odbędzie się 20 b. m.

Wczoraj koncertował we Lwowie Śliwiński. Powodzenie pianisty było wielkie. Jutro odbędzie się drugi koncert.

Wczoraj schwytano na Wysokim Zamku jednego ze zbiegłych więźniów Srula Lindwurma, który od chwili ucieczki z aresztów sądu krajowego, ukrywał się na Wysokim Zamku.

Kwestya prawna. W dniu wyborów z kuryi V we Lwowie, 13 grudnia, gromada wyrostków w ulicy Kopernika wytłukła szyby w biurze technicznem dla wodociągów i instalacyj elektrycznych krajowego towarzystwa „Perkun“. Zarząd „Perkuna“ nie mogąc domagać się od właściciela kamienicy zwrotu kosztów za stłuczone szyby, wniósł do rządu podanie o odszkodowanie. Gdyby rząd odmówił, zarząd „Perkuna“ zdecydowany jest zapozwać sądownie rząd o odszkodowanie.

Ostatni oficer z r. 1831. W Nizzy zmarł Teofil Osiecki, liczący 91 lat. Ś. p. zmarły był ostatnim z oficerów powstania w 1830—31. Mieszkał w Nizzy wspólnie z młodszym bratem Janem, oficerem weteranem z r. 1863.

Pożar w Tarnopolu. Onegdajszej nocy o godz. 3 rano powstał pożar w najgęściej zaludnionej dzielnicy żydowskiej, zwanej Tarnorudą. Przy straszliwym mroźnym wichrze rozhukany żywioł nie można było przez 1½ godziny opanować. Pożar zaś groził zniszczeniem całej dzielnicy. Spłonęły doszczętnie 4 domy Ornau, Niwesa, Starosiolza i Grossa. Zamieszkali w tych budynkach robotnicy nędzarze, stracili całe mienie, uchodząc zaledwie z życiem.

Henryk Sienkiewicz zapadł na lekką influencę, która mu nie pozwoli jakiś czas wydalać się z domu.

W Kaliszu zmarła Teofila Opitzowa, która zapisała 2.000 rubli na stypendyum dla uczniów gimnazyum kaliskiego.

Kronika warszawska. Wczoraj zrana, po ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności w sędziwym wieku Miłosława z Boninów-Sławianowskich Kaszewska, małżonka wielce zasłużonego literaturze polskiej Kazimierza Kaszewskiego. Nieboszczka przez lat 30 była kierowniczką „Tygodnika romansów i powieści“ i przełożyła na język polski sporo utworów cudzoziemskich.

Zmarł również w Warszawie jeden z najstarszych tamtejszych obywateli ś. p. Franciszek Schuster.

Stosownie do zapowiedzi, wypuściła w sobotę redakcya „Kuryera Porannego“ pierwszy numer tygodniowy, który wychodząc niezależnie od wydania codziennego, ma się odtąd ukazywać regularnie i być streszczeniem wszystkich nowin, zebranych z całego tygodnia. W tym celu zaprowadzono obszerną rubrykę „Z prasy“, gdzie pomieszczone są wszystkie wybitniejsze głosy pism.

Fałszywą pogłoskę podała przed kilku dniami „Gazeta Narodowa“ w korespondencyi z Wieliczki, jakoby tamże miał się zebrać Wydział powiatowy, a zarazem Rada nadzorcza wielickiej Kasy oszczędności, w sprawie pokrycia braku 240.000 złr. spowodowanego znanemi defraudacyami, i jakoby p. Czecz wniósł, aby w tym celu na lat 15 ustanowiono dodatek po 1 złr. 15 ct. od każdego złr. podatku.

W sprawie tej Wydział Rady powiatowej z Wieliczki przesyła nam wyjaśnienie, że powzięta przez Wydział powiatowy i komisyę budżetową uchwała w tej sprawie, opiewa w autentycznem brzmieniu: „Rada powiatowa opłacać będzie raty od pożyczki komunalnej 100.000 złr. ulokowanej na wkładkę powiatowej Kasy oszczędności w Wieliczce tak długo, dopóki Kasa oszczędności corocznemi zyskami nie pokryje strat, spowodowanych poprzedniemi wypadkami z tem jednak nadmienieniem, że procent ten zwracać będzie Kasa oszczędności Radzie powiatowej po pokryciu swych strat. Wydatek ten powoduje podwyższenie dodatków powiatowych tylko o jeden procent, a nie o 115 procent“.

Zamieszczając przytoczoną tutaj uchwałę uczynić musimy uwagę, że zarzuty, w tonie nieprzyzwoitym, poczynione w komunikacie przez Wydział wielickiej Rady powiatowej, są tem dziwniejsze, że Wydział ten, bądź co bądź odpowiada za straty poniesione w Kasie i nie ma powodu do rzucania się na prasę krajową, choćby źle poinformowaną, ale daleką od chęci szkodzenia instytucyi Kasy powiatowej w Wieliczce. Gdyby wszystkie czynniki, z urzędu do tego powołane, były spełniły wobec Kasy wielickiej ciążący na nich obowiązek, nie byłoby dzisiaj potrzeby uciekać się do tego rodzaju uchwał, jak ostatnia, na wszelki sposób obciążająca ludność po-

wiatu, [illegible] karaną jest w ten sposób grzywnami za [illegible] przez siebie popełnione.

Z [illegible]eskiej. Przedświąteczna wystawa malarstwa [illegible]zona przez „Umelecką Besedę“, w tym roku zawiera bardzo mało prac wartościowych. — Z pośród całego szeregu miernot, o jakich wspomnieć nie warto, wyróżniał się przedewszystkiem piękny krajobraz Liebszera „Przed burzą“ i „Madonna“. Na wyszczególnienie zasługują akwarele Doubka i portrety naturalnej wielkości Gardowskiej o dobrym kolorycie i doskonałej plastyce.

Reprodukcya obrazów robi w Czechach nadzwyczaj szybkie postępy. Początkowo zajmowały się nią jedynie związki artystyczne, dziś ma licznych wydawców, między którymi odznacza się Promberg w Ołmuńcu. Obecnie wydaje on doskonałą produkcyę obrazów głośnego już dzisiaj malarza czeskiego Urka.

Muzeum przemysłowe, podobnie jak i lat poprzednich, wystawiło w swych salach wyroby przemysłu czeskiego, a więc umeblowanie artystyczne kilku pokoi, piece eleganckie, śliczne wyroby ze szkła, skóry, srebra, złota itd.

W temże muzeum odbędą się w styczniu kursa „mistrzowskie“ dla szewców i krawców. Na każdym kroku widzimy w Czechach chęć wyższego fachowego wyspecyalizowania się, czemu właśnie dopomagają ogromnie liczne wykłady specyalne. Otóż i też w technice miejscowej rozpocznie się szereg wykładów dla rolników. Kurs prelekcyj letnich posiadał licznych, bo 500 słuchaczy, o życiu, właściwościach itd. roślin, obecnie zaś odczyty zajmują się zwierzętami. Jeden z profesorów więc mówić będzie o życiu komórki, inny o przemianie energii materyi w organizmie zwierzęcym, to o najważniejszych chorobach zwierząt itp.

Wspomniawszy o wystawach przedświątecznych, należy coś powiedzieć o tem, jak obchodzą święta Bożego Narodzenia w Czechach. Porównywując je z polskiemi, spostrzegamy zupełnie brak tej naszej tradycyi, owego serdecznego, uroczystego nastroju, który się wprost w całej atmosferze unosi. Tutaj używiają się ludzie jedynie przy zakupie podarków, którymi według zwyczaju „Jeżiszek“ hojnie wszystkich obdarza. Wigilia — „szczedry wieczer“ — nie jest również tą naszą ucztą tradycyjną. „Choinka znajduje się w każdym domu, bez względu, czy są w nim małe dzieci. Drugie drzewko zanoszą zwykle na cmentarz na grób krewnych. Cały też cmentarz w dzień Bożego Narodzenia przedstawia widok nie licujący z powagą i smutkiem miejsca. Na każdej niemal mogile znajduje się choinka, nieraz jaskrawo przybrana, obwieszona łakociami. — W sam dzień Bożego Narodzenia — „Boži hod“ — wszystkie prawie sklepy do południa są otwarte, gdyż zysk jest tu zawsze na pierwszem miejscu.

Sylwester najuroczyściej bywa obchodzony, a uroczystość ta polega na spędzeniu wieczoru i nocy przy ciągle pełnym kuflu piwa... Nasze „szopki“, „gwiazdy“ itp. przechowały się tylko w niektórych jeszcze wioskach; w Pradze ustawiają jeno „jesliczki“ w kościołach, a biedni chłopcy w dniu św. Szczepana wyśpiewują pod drzwiami dziwnie monotonne kolendy.

W bieżącym roku „Macierz szkolna“ z racyi swego jubileuszu rozdaje dyplomy honorowe. Na Macierz szkolną wielu kupców czeskich dawało procent od sprzedaży towarów, inni znów składali hojniejsze dary klientom w zamian za podarki gwiazdkowe, a właściciele restauracyj w zamian za upajanie się [illegible] stałych gości w Sylwestra.

Kapituła katedry w Płocku, jednej z [illegible]niałszych świątyń w kraju naszym, zamierza, po przeprowadzeniu restauracyi, przystąpić do artystycznego odmalowania wnętrza kaplicy. W tym celu, ogłasza konkurs dla artystów polskich, katolików. Termin naznaczono na dzień 1 czerwca r. b., do godziny 12 w południe, pod adresem kancelaryi zachęty sztuk pięknych w Warszawie. Prace oznaczone być mają godłem, a do nich załączona koperta, opatrzona tem samem godłem, w środku której znajdować się ma nazwisko autora, oraz miejsce zamieszkania. Rozstrzygnięcie nastąpi najdalej w trzy tygodnie po terminie nadesłania projektów. Przez ten czas prace wystawione będą w Płocku. Pierwsza nagroda wynosi 600 rubli, druga 400 rubli, trzecia 200 rubli. W danym razie, komitet zastrzega sobie prawo rozdzielenia sumy pomiędzy trzy względnie najlepsze prace. Nagrodzone prace stają się własnością kapituły katedralnej płockiej. Komitet sędziów składają: ks. Antoni Brykczyński, proboszcz z dyecezyi płockiej, architekci: pp. Sławomir Odrzywolski, Józef Drzekoński, i Stefan Szyller i dwaj artyści-malarze, wybrani w tym celu przez komitet Towarzystwa zachęty sztuk pięknych. Szczegółowe warunki i rysunki potrzebne do wykonania projektu, otrzymać można za zgłoszeniem się ustnem lub pisemnem, albo w kancelaryi Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Warszawie, albo w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych w Krakowie.

Z Petersbuga. „Rosya“ zamieszcza mowę gubernatora wiackiego, który z powodu wprowadzenia monopolu do gub. wiackiej podniósł fakt opuszczania przez nauczycieli i nauczycielki szkół ludowych swoich stanowisk i przechodzenia na lepiej opłacające się posady w sklepach monopolowych.

Komisya utworzona przy ministeryum sprawiedliwości, obradująca nad nowym kodeksem karnym, zaproponowała odczytywanie werdyktu sędziów przysięgłych, w nieobecności sądzonego, który wprowadzany będzie do sali sądowej po odczytaniu werdyktu dla wysłuchania wyroku sądu koronnego. Jako główny motyw tej zmiany procesualnej, podana jest konieczność uchronienia sędziów przysięgłych od przykrości, na jakie często są oni narażeni ze strony niezadowolonych z werdyktu oskarżonych.

Dzienniki petersburskie donoszą, że ministeryum komunikacyi postanowiło ostatecznie zmienić przepisy, dotyczące zastosowania obowiązującej taryfy pasażerskiej w klasie IV., w ten sposób, aby odpowiadała właściwej taryfie i warunkom podróży za granicą. W Niemczech klasa czwarta dostępna jest zawsze dla wszystkich pasażerów, gdy tymczasem w Rosyi klasa ta przeznaczona jest tylko dla robotników, tłumnie wędrujących na zarobki.

W Rotterdamie odbyło się w tych dniach poświęcenie kaplicy polskiej. Kaplica ta stoi obok hotelu, przeznaczonego dla emigrantów, o sto kroków od miejsca, skąd emigranci siadają na parowce. Kapliczka ta stanęła dzięki staraniom ks. Wolszlegera, który w dniu poświęcenia odprawił mszę św. i wygłosił dla wychodźców kazanie w języku polskim. Kapliczka zbudowana jest z drzewa, a raczej przebudowana z dawnego szałasu drewnianego. Brakuje jeszcze zakrystyi, do której wystawienia przystąpi ksiądz Wolszleger z wiosną.

Uczczenia pamięci Cimarosy. Setna rocznica śmierci Dominika Cimarosy, który zmarł w Wenecyi, przypada d. 11 b. m. Nietylko w ojczyźnie znakomitego kompozytora, ale i w Wiedniu, gdzie był przez lat kilka kapelmistrzem nadwornym za rządów Leopolda II. przygotowują się do uczczenia tej rocznicy. W Wiedniu stworzył Cimarosa swoje arcydzieło: „Il matrimonio segreto“ (Małżeństwo potajemne), a nadto opery: „Amore rende sagace“ (Miłość czyni przebiegłym), „I nemici generosi“ (Szlachetni nieprzyjaciele) i „Semiramidę“. Po śmierci cesarza Leopolda powrócił Cimarosa do Włoch. Popiersie jego, dłuta Canovy, znajduje się w Panteonie w Rzymie. Na obchód rocznicy Cimarosy w Wiedniu złoży się wystawa, której otwarcie odbyło się w d. 6 b. m. i przedstawienie „Małżeństwa potajemnego“.

Swięto muzyczne w Szwajcaryi. Towarzystwo kompozytorów szwajcarskich przygotowuje się do swego wielkiego święta muzycznego, które ma przypaść na dnie 22, 23 i 24 czerwca r. b. w Genewie. Dane będą dwa wielkie koncerty muzyki symfonicznej i kameralnej i w tym celu wzywani są tak szwajcarscy kompozytorowie jak i cudzoziemscy, ażeby utwory swe, które pragną na tym koncercie dać słyszeć publiczności, wczas nadsyłali.

Kokieterya murzynek. Kapitan krzyżowca angielskiego Ringdon, który krążył pomiędzy świeżo podbitemi wyspami Santa Cruz, zauważył pewnego poranku, iż na kilku wyspach brakuje angielskiego sztandaru, który dzień przedtem sam własnoręcznie na znak zwycięstwa w piasek nadbrzeżny wetknął. Rozgniewany i wzburzony tym zuchwalstwem zwyciężonych, kapitan wsiada do łodzi i wraz z żołnierzami pędzi na ląd, aby ukarać stosownie zuchwalców, zrywających pawilony królowej Wiktoryi. Lecz oto niespodziewnny uderzył go widok. Kilkanaście murzynek stoi na wybrzeżu i uśmiecha się zalotnie i wesoło. Przyczyną tej wesołości przepyszne stroje, jakie owe damy przywdziały, stroje odznaczające się... skąpością materyału. W owym materyale kapitan poznał... sztandar angielski, rozerwany na sztuki i zdobiący czarno elegantki. Wobec tak niewinnego powodu zniszczenia flagi kapitan musiał zaniechać zemsty.

Porwane przez orły. W Polnera w Karpatach, zaszedł niezwykły wypadek porwania dziecka przez orły i rozszarpania go. Pewna chłopka poszła do lasu zbierać gałęzie i pod drzewem ułożyła kilkomiesięczne dziecko. Powróciwszy do niego znalazła tylko kawałki okrwawionego ciała, a za chwilę z szumem strasznym spadły dwa olbrzymie orły i porwawszy resztki ciała, uleciały w powietrze. Na krzyk kobiety zbiegli się chłopi z wioski, dowiedziawszy się co się stało, porwali za broń i wdarli się na szczyt skały, gdzie mieściły się orle gniazda. Zranili strzałami jednego orła, inne uciekły. Na skale na śniegu znaleziono kości i głowę dziecka.

Przymus pojedynkowy. Z Kolonii donosi „Germania“, że trzem jednorocznym ochotnikom odmówiono przyznania stopnia oficersktego li tylko z tego powodu, że jako katolicy oświadczyli się zasadniczo przeciwko przymusowi pojedynkowemu. Minister wojny zniósł to orzeczenie korpusu oficerskiego i zarządził nową naradę, która atoli również dała niekorzystny rezultat dla wspomnianych jednorocznych ochotników.

Rzekome otrucie cara. Lwowski „Przedświt“ umieścił w ostatnim swoim numerze korespondencyę z Petersburga, której autorowi jakiś lekarz rosyjski [illegible] chorował skutkiem otrucia i że to był już trzeci wypadek od chwili jego wstąpienia na tron. Lekarzów nie miał żadnych pozytywnych danych, twierdzenie swoje opierał tylko na rozmaitych okolicznościach, a pomiędzy innemi i na tej, że lekarz wezwany do cara otrzymał jako honorarym 500.000 rubli i wspaniały pałac. Honorarym to — jak twierdzi korespondent „Przedświtu“ — jest cokolwiek za wysokie nawet na monarchę, nie odpowiada bynajmniej wysokości zasługi, jaką może mieć lekarz, leczący chorego na gorączkę tyfoidalną. Choroba to poważna, bez watpienia, lecz łatwo się leczy dzięki postępowi współczesnej terapii.“

Pogłoski o otruciu cara powstały równocześnie z wiadomością o jego chorobie, ale prasa nie traktowała ich poważnie dla braku wszelkich poważniejszych informacyj. Gdybyśmy chcieli hołdować taniej sensacyi, niegodnej poważnego pisma, moglibyśmy byli uprzedzić „Przedświt“ i dać o kilka dni wcześniej prawie dosłownie to, co się mieści w jego petersburskiej korespondencyi. Dziwnym mianowicie zbiegiem o k o l i c z n o ś c i (!) dziennik „Echo de Paris“ w numerze 2. z d. 2 stycznia b. r. umieścił artykuł z podpisem: Jules Ratan, także traktujący o rzekomem trzykrotnem truciu cara. Odłożyliśmy na bok ten artykuł paryskiego pisma, nie chcąc podobnemi elukubracyami zatrudniać naszych czytelników, aż oto dzisiaj z niewielkiemi zmianami czytamy tosamo w petersburskiej korespondencyi „Przedświtu“.

Samobójstwo ministra. Telegram z Budapesztu donosi, że były minister handlu i generalny komisarz węgierskiego oddziału na wystawie paryskiej, Bela Lukacs, wskoczył wczoraj o godz. 5 popołudniu w celu samobójczym z mostu Franciszka Józefa do Dunaju i utonął. Lukacs był od czasu powrotu z Paryża nerwowo chorym i od sześciu tygodni przebywał w zakładzie leczniczym, z którego zdołał umknąć.

Najstarszym szermierzem we Francyi a może i na całym świecie jest znany poeta i Członek Akademii francuskiej Ernest Légouvé, który liczy obecnie 94 lat. „Prowadzę bardzo systematyczne życie“ — opowiada o sobie staruszek. „Kładę się do łóżka o 11 g. wstaję o 7. Sypiam nieszczególnie, ale apetyt mam wyborny. Od wielu lat wcale nie palę, chociaż w młodszych latach byłem namiętnym palaczem. Zdrowie moje podtrzymują głównie długie przechadzki i szermierka. Chodzę codziennie dwie godziny i pomimo moich 94 lat nie zaniedbuję ani jednego dnia ćwiczyć się w szermierce“.

Mianowania. Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego Władysława Hołubowskiego w Tyśmienicy notaryuszem w Starej Soli.

Repertuar Teatru miejskiego.

We środę 9 stycznia: „Sobótki“.
We czwartek 10 stycznia: „Odrodzenie“.
W sobotę 11 stycznia: „Jak liście“, sztuka w 4 akt. J. Giecozo (nowość).
W niedzielę 12 stycznia o godzinie 3 po południu: „Radcy pana radcy“ (ceny do połowy zniżone); o godz. 7 wieczór: „Faust“.

Z kalendarza. We środę 9 stycznia: Marcyanny p. m.; we czwartek 10 stycznia: Wilhelma i Jana Dobrego; w piątek 11 stycznia: Higiniusza b. i Honoraty p.

Wschód słońca 9 stycznia o godzinie 7 minut 37; zachód o godzinie 3 minut 56. Długość dnia godzin 8 min. 19.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 7 stycznia pochmurno i wietrzno; termometr od — 11·4 C. spadł na — 5·7 Barometr idzie w górę.

Dnia 8 stycznia o godzinie siódmej rano stan barometru był 756·3 mm., termometru — 11·1 C.

Wiatr wschodni.

Telegraficzne i telefoniczne wiadomości „N. Reformy“.

Lwów, 8 stycznia. Od dwóch dni odbywają się tutaj obrady nad k o n c e n t r a c y ą o b o z ó w k l e r y k a l n y c h w Galicyi. W obradach biorą udział redaktorzy „Gazety Narodowej“ Merunowicz i Vogel, p. Ehrenberg z Krakowa i kilka innych osobistości.

Dzisiaj poświęcono tutaj olbrzymi nowy gmach hotelu Żorża na rogu Placu Maryackiego i ulicy Akademickiej. Gmach zbudowali architekci Lewicki i Cybulski wedle planów Helmera i Fellnera z Wiednia. Nowy hotel ma 80 pokoi.

Z ruchu wyborczego.

Lwów, 8 stycznia. Donoszą tutaj z P r z e m y ś l a, że podniesiono tam z poważnej strony kandydaturę p. Szeptyckiego z I kuryi, brata metropolity lwowskiego.

Większa własność lwowska zwołuje zgromadzenie wyborców na 14 b. m.

Lwów 9 stycznia. Były poseł Izby handlowej w Brodach, p. R o s e n s t o c k, ogłasza w tutejszych pismach, że zrzeka się obecnie swej kandydatury z tej Izby na rzecz K o l i s c h e r a.

Wiedeń, 8 stycznia. Dziś dokonano tu niesłychanego z a m a c h u m o r d e r c z e g o. Mianowicie po godzinie 8 rano w X dzielnicy, jakiś młody człowiek włamał się do mieszkania Joanny Siegwart na Schlossermeisterstrasse. Gospodyni schwyciła go na gorącym uczynku, jak chciał zabierać jej rzeczy i chciała przytrzymać. Wówczas wydobył on rewolwer i strzelił do niej. Raniona w samo serce, padła nieżywa. Wiele osób puściło się w pogoń za mordercą, który strzelał ciągle z rewolweru, zastrzelił woźnicę Marka i zranił ciężko trzy inne osoby. W końcu, gdy już w rewolwerze zabrakło nabojów, jeden z policyantów schwycił i uwięził mordercę. Jestto Stefan W a n y c k, czeladnik stolarski z Budapesztu.

Opawa, 8 stycznia. Wczorajszej nocy wybuchł pożar w kotlarni fabryki sukna firmy „Ferdynand Simicek i Syn“ w Kościelcu (Weisskirch) koło Karniowa (Jägerndorf). Przyczyna pożaru dotąd nie stwierdzona. Fabryka, w której zatrudnionych było 160 robotników, zupełnie zniszczona. Szkody bardzo znaczne.

Koszyce, 8 stycznia. Dwie dziewczyny, spieszące z okolicy do miasta, zamarzły.

Wrocław, 8 stycznia. Klasztor ks. Bonifratrów w Steinau stoi w płomieniach. Chorych uratowano.

Paryż, 8 stycznia. Z powodu silnych opadów śniegowych, ruch tramwajów i omnibusów został prawie zupełnie wstrzymany.

Londyn, 8 grudnia. Lord K i t c h e n e r donosi z P r e t o r y i, że pułkownik B o l i n g t o n pobił pod N a a n w p o r t, w Kaplandzie, Boërów, którymi dowodzili: D e l a r e y i S t e e n s k a m p. Boërowie stracili 20 ludzi zabitych i rannych. Jeden z komendantów boërskich, D u p r e z, został wzięty do niewoli.

Oddział, złożony ze 120 żołnierzy angielskich, należących do kolumny gen. K n o x a, został rozbity przez Boërów pod L i n d l e y'e m w północnej Oranii. Zginęło 3 oficerów i 15 szeregowców, 2 oficerów zaś i 20 szeregowców zostało rannych.

Londyn, 8 stycznia. „Times“ donosi, że Rosya wkrótce wyśle przez Odessę 40.000 ludzi dla wzmocnienia swej armii na dalekim Wschodzie, która liczy już 180.000 ludzi.

Rzym, 8 stycznia. Ministrem skarbu w miejsce R u b i n i e g o, który ustąpił, mianowany został senator F i n a l i.

Petersburg, 8 stycznia. Hr. L a m b s d o r f f, minister dworu cesarskiego i kierownik ministerstwa spraw zagranicznych, mianowany został ministrem spraw zagranicznych.

Konstantynopol, 8 stycznia. Wedle objaśnień, pochodzących ze źródła urzędowego tureckiego, ostatnie starcie się Bułgarów z oddziałem wojsk regularnych tureckich w Macedonii ma znaczenie czysto lokalne.

Do starcia tego przyszło w miejscowości J e n i k e n y pod S t i p l j e. Banda bułgarska straciła 2 zabitych i kilku rannych, poczem poszła w rozsypkę. Miasto Stiplje otrzyma stałą załogę.

W kołach oficyalnych tutejszych panuje przekonanie, iż bandę tę bułgarską zorganizował rewolucyjny komitet macedoński.

Czy rekonstrukcya gabinetu?

Lwów, 8 stycznia. „Słowo Polskie“ zamieszcza wiadomość z W i e d n i a, jakoby przyjazd namiestnika hr. P i n i ń s k i e g o i jego posłuchanie u cesarza zostawały w związku z planami rekonstrukcyi gabinetu Koerbera, w którym otrzymać ma hr. Piniński tekę ministeryalną.

Wiedeń, 8 stycznia. Cesarz przyjął wczoraj namiestnika hr. Pinińskiego na dłuższej prywatnej audyencyi.

Berno, 8 stycznia. „M. Orlice“ zapewnia w depeszy wiedeńskiej, że Koerber już nie stanie przed prarlamentem. Zastąpi go gabinet parlamentarny, złożony z Niemców, Polaków i Czechów.

Berno, 8 stycznia. „L. Nowiny“ donoszą, że Koerber zamierza przed zwołaniem parlamentu odbyć konferencye z przywódcami Czechów i Niemców.

Sytuacya. — Plany.

Wiedeń 8 stycznia. „Fremden-Bl.“ podnosi, że wczorajszy upadek D i P a u l e g o przy wyborach do Rady państwa w Tyrolu, jest potępieniem polityki, którą tenże narzucił katolickiej partyi ludowej.

Praga, 8 stycznia. „Politik“ pisząc o upadku D i p a u l e g o konstatuje, że jestto dotkliwa strata dla lojalnych konserwatystów i autonomistów a szczególnie dla stronnictw prawicy.

Praga, 8 stycznia. „Narodni Listy“ przypuszcza, że po upadku D i p a u l e g o nastąpi fuzya katolickiej partyi ludowej z antysemitami pod kierunkiem L u e g e r a lub L i c h t e n s t e i n a Alojzego.

Praga, 8 stycznia. „Narodni Listy“ donoszą, że kandydatem Niemców na stanowisko prezydenta Izby poselskiej jest baron d'E l w e r t (liberał niemiecki).

Wybory do Rady państwa.

Wiedeń, 8 stycznia. Dziś odbywają się wybory do Rady państwa z kuryi mniejszych posiadłości w Czechach (30 mandatów), w Górnej Austryi (7 mandatów), w Styryi (9 mandatów), na Morawach (11 mandatów).

Wiedeń, 8 stycznia. G r e g o r i g w dzielnicy Neubau zrzeknie się kandydatury na rzecz przepadłego w Krems antysemity G e s s m a n a.

W Czechach.

Litomierzyce, 8 stycznia. Posłem wybrany Szenererowiec K u t s c h e r. Mandat ten stracili liberali niemieccy.

Rudnica, 8 stycznia. Wybrany dotychczasowy poseł młodoczeski Edward G r e g r.

Pilzno, 8 stycznia. Wybrany dotychczasowy poseł młodoczeski D y k.

Młody Bolesław, 8 stycznia. Dotychczasowy poseł młodoczeski Tekly upadł. Wybrany posłem agraryusz czeski P r a ž e k.

Kralowy Hradec, 8 stycznia. Dotychczasowy poseł młodoczeski Dworzak upadł. Wybrany posłem agraryusz czeski J a r o s z.

Trutnow, 8 stycznia. Wybrany radykał niemiecki K a s p a r.

Liberzec, 8 stycznia. Zarządzono ś c i ś l e j s z y w y b ó r między Gloecknerem (liberał niemiecki) a Arnoldem (radykał niemiecki.

Kolin, 8 stycznia. Młodoczesi ponieśli klęskę; kandydat ich Bartak upadł. Wybrany posłem agraryusz czeski H r u b y.

Na Morawach.

Berno, 8 stycznia. Wybrany dotychczasowy poseł młodoczeski M a r t i n e k.

Kromieryż, 8 stycznia. Wybrany dotychczasowy poseł młodoczeski V y c h o d i l.

Hustopec (Auspitz), 8 stycznia. Wybrany dotychczasowy poseł młodoczeski bar. P r a ž a k.

Hradyszczs Węgierskie, 8 stycznia. Wybrany dotychczasowy poseł młodoczeski R o z k o s z n y.

Litawa, 8 stycznia. Wybrany dotychczasowy poseł młodoczeski S w o ž i l.

Walachicz-Mezericz, 8 stycznia. „Lidowa strana“ czyli t. zw. stronnictwo Stransky'ego poniosło tu klęskę. Upadł ich kandydat Falkowsky (Młodoczech), a wybrany został posłem przewodnik klerykałów morawskich, dr Maurycy H r u b a n.

Nowy Jiczyn, 8 stycznia. Zarządzono ś c i ś l e j s z y w y b ó r między Bordirskym (niemiecki radykał), a Seidlem (niem. stronnictwo ludowe).

W Austryi górnej.

Linc, 8 stycznia. Wybrany dotychczasowy poseł P l a s s (klerykał).

Gmunden, 8 stycznia. Wybrany dotychczasowy poseł G r i f i n g e r (klerykał).

Freistadt, 8go stycznia. Wybrany posłem B l ö c h l (klerykał).

Rohrbach, 8 stycznia. Wybrany dotychczasowy poseł S c h a c h i n g e r (klerykał).

Ried, 8 stycznia. Wybrany dotychczasowy poseł D o b l h o f e r (klerykał).

Wels, 8 stycznia. Wybrany dotychczasowy poseł W e n g e r (klerykał).

W Styryi

Grac, 8 stycznia. Wybraby posłem klerykał H u b e r; przewodniczący niem. Związku chłopskiego prof. Rokitansky upadł.

Leibnitz, 8 stycznia. Wybrany posłem S c h w e i g e r (klerykał).

Feldbach, 8 stycznia. Wybrany dotychczasowy poseł W a g n e r (klerykał).

Cylea, 8 stycznia. Wybrany dotychczasowy poseł Hugo B e r k s (Słowieniec).

Judenburg, 8 stycznia. Klerykali ponieśli tu klęskę; ich kandydat Neumayr upadł. Wybrany radykał niemiecki z niemieckiego związku chłopskiego B l e j k o l b e n.

Niemiecka mowa tronowa.

Berlin, 8 stycznia. Dziś parlament Rzeszy otwarty został mową tronową, w której cesarz stwierdził na wstępie korzystną sytuacyę finansową Niemiec. Następnie zapowiedział, iż wkrótce przedłożonem będzie parlamentowi na nowo obszerne przedłożenie o budowie kanałów, a mianowicie co do kanału, łączyć mającego Elbę z Renem, dalej co do drogi wodnej między Berlinem a Szczecinem, i co do połączenia Odry z Wisłą, przyczem Warta zostanie uregulowaną.

Rzekomy zamach na niepodległość Belgii.

Berlin, 8 stycznia. Z Brukseli donoszą: Zamianowana przez rząd, a składająca się z wyższych oficerów i deputowanych, komisya dla reorganizacyi armii zwróciła się do ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą o zezwolenie wglądnięcia do niektórych tajnych dokumentów tego ministerstwa, celem dokładnego zbadania sprawy neutralności Belgii, o ile ona jest w związku z kwestyą stałej armii. Prośbie tej ministerstwo spraw zewnętrznych odmówiło, a powodem ma być ta okoliczność, że w r. 1897 generał Zurlinden, według raportu ambasadora belgijskiego w Paryżu, przedłożył francuskiej radzie wojennej propozycyę, ażeby Francya zaanektowała Belgię. Generał Zurlinden dał do poznania, że Niemcy nie sprzeciwiłyby się temu, gdyby Francya zobowiązała się do stanowczego pogrzebania kwestyi alzacko-lotaryngskiej. Anglia patrzałaby obojętnie na podbicie Belgii.

Paryż, 8 stycznia. Bar. d'Anethan, ambasador belgijski w Paryżu, zaprzecza wiadomości, jakoby donosił swojemu rządowi o planie Zurlindena zaanektowania Belgii. Bar. d'Anethan oświadcza, że tylko posłał wycinki z gazet, dotyczące tej sprawy.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Franciszka Huppert
Emil Haberfeld
zaręczeni
Wadowice. **Oświęcim.**

Nędza! Ślizowski Feliks w szpitalu od kilku tygodni leży. Żona jego z pięciorgiem dzieci pozostaje w największej nędzy!

Łaskawe datki przyjmuje administracya „N. Reformy“; można je też udzielać biedaczce w jej mieszkaniu (Podgórze, ulica Mickiewicza l. 53).

Kursa telegraficzne
giełdy wiedeńskiej i berlińskiej

Wiedeń, 8 stycznia 1901.

	kor.	hal
Renta austryacka papierowa	98	40
„ „ srebrna	98	20
4% renta austryacka złota	117	05
4% „ „ koronowa	98	20
4% „ węgierska złota	117	40
4% „ „ koronowa	92	30
Akcye Banku austro-węgierskiego	1697	—
„ kredytowe	667	—
Londyn	240	60
Marki	117	65
20-to Markówki	23	51
20-to Frankówki	19	14
Włoskie banknoty	90	70
Dukaty	11	37
Losy węgierskie premiowe	167	50
Losy tureckie	105	25
Akcye Anglobanku	269	—
„ Unionbanku	540	—
„ Bankverein	458	—
„ Laenderbanku	407	—
„ Kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	534	—
„ „ Południowej	110	50
„ „ Elbethal	471	—
„ „ Nordbahn	6235	—
„ „ Staatsbahn	672	—
„ „ Alpine	429	50
„ Tureckie Tabaczne	292	—
Ruble	253	75

Berlin, 8 stycznia 1900.

Banknoty austryackie	85	05
Krótki Wiedeń	84	95
Banknoty rosyjskie	216	40
Krótka Warszawa	—	—
4½% Listy polskie	97	10
Renta włoska	95	50
Akcye austryackie kredytowe	209	75
Ultimo ruble	—	—

Wiedeń, 8 stycznia 1901.

Spirytus gotowy	40	—
Cena nafty	11	50
Pszenica (na wiosnę)	7	91
Zyto (na wiosnę)	7	81
Kukurudza	5	27
Owies (na wiosnę)	6	32

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z d. 8 stycznia 1901 godzina 1 w południe.

	Korony płacą		Korony żądają	
I. Waluty				
Ruble papierowe	253	50	255	—
Marki niemieckie	117	25	118	25
Franki papierowe	95	50	96	—
Dwudziestofrankówki w złocie	19	08	19	18
II. Listy zastawne.				
5% Listy zastaw. prem. Banku hipot.	109	25	110	—
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	98	25	99	25
4% „ „ „	89	40	90	25
4½% Listy zastawne Banku krajow.	98	50	99	50
4% „ „ „	92	25	93	25
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	94	—	95	—
4% „ „ „ „ „ 41-letnie	94	—	95	—
4% „ „ „ „ „ 56-letnie	91	75	92	75
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	95	65	96	65
6% Pożyczka krajowa z roku 1873	—	—	—	—
4% „ „ „ 1893	93	—	94	—
4% „ miasta Lwowa	87	50	88	50
9% Obligacye komunalne Banku kraj.	100	25	101	50
4½% „ „ „ „	99	—	100	—
4% „ kolejowe	92	25	93	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	67	—	72	—
„ Stanisławowa	155	—	—	—
V. Akcye.				
Akcye Banku kredytowego we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipotecznego „ „	620	—	640	
„ „ Galic. dla h. i p. w Krak.	—	—	—	—
„ kolei Karola Ludwika	426	—	429	—
„ „ Lwów-Czerniowce-Jassy	531	—	536	—
VI. Publiczne zapisy długu.				
4²/₁₀% wspólna renta pap.	98	—	98	75
4²/₁₀% „ „ srebrna	97	90	98	50
4% renta koronowa austryacka	97	80	98	50
4% „ „ węgierska	92	—	92	70
4% renta austryacka w złocie	117	10	117	80

L. 4. Proszę kupować **GORSETY** tylko w Krakowie, ul. Grodzka, u **HERMANA PIESEN** specyalisty gorsetów z Pragi. **L. 4**

271 3 22

Najlepsze francuskie **BIBUŁKI** do papierosów **„LE GRIFFON“** **Wszędzie do nabycia.** 125 8 20

Ekspedytorka

telegraficzna, rutynowana, obejmie natychmiast posadę. **„Ekspedytorka“ poste rest. Krosno.** 290 1 2

Masło deserowe

najlepsze, rozsyła co dzień świeże w paczkach 5-kilowych, netto 9 funtów, za złr. 4·50 opłatnie za zaliczką, z poręczeniem za najlepszą obsługę. **Marya Laubowa w Brzesku.** 304 1 0

Dwie uzdolnione panny

potrzebne zaraz do poważnego interesu masarskiego. Wiadomość w Dziale Inseratowym „Nowej Reformy.“ 296 1 4

Para koni wyjazdowych

tudzież zupełnie nowe ładne **sanki** do sprzedania. Wiadomość przez grzeczność: **Dwor Głogoczów,** poczta Mogilany. 288

Dobra w Węgrzech

300 morg. ornego pola I., w tem łąki, pastwiska, las, pałac z parkiem i budynkami gospodarczemi, 3/4 godz. od kolei, za cenę 150.000 koron do nabycia.

Adres: **H. G., Budapest, IV., Bastya utcza 20 sz.** 291 1 2

Realność

składająca się z budynków gospodarczych i gruntu 1 1/2 morga w Wadowicach, kilometr od rynku, jest do sprzedania. — Zgłoszenia przyjmuje **Józef Stankiewicz w Wadowicach.** 294 1 3

Amerykańska maszyna do zasiewu trawy (Kron Gras Säer).

Najlepsza maszyna, jaką kiedykolwiek sporządzono do zasiewu koniczyny i traw; jest absolutnie nie wrażliwą na zmianę powietrza. Jedzie jak koło bicyklowe, zawsze pewnie, na dętem kole i jest tak doskonale sporządzoną, że sieje zawsze równo i dokładnie, podług życzenia. Waży wszystkiego 25 klgr., a kosztuje 45 złr. loco Kraków. Wypłaca się obficie w sezonie. Dostarcza ewentualnie na wczesne zamówienia i poleca 295 1 3

E. PRÜWER, Kraków, ulica Basztowa Nr. 19.

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia **14-go stycznia 1901 roku i dni następnych,** o godz. 9ej rano, w myśl regulaminu § 24. odbędzie się **w sali konces. Zakładu zastawniczego w Krakowie przy ulicy Wiślnej pod Nr. 3**

publiczna licytacya

niewykupionych i nieprolongowanych zastawów, a mianowicie: 1) **Kosztowności** w złocie, srebrze i drogich kamieniach, zastawionych od 1 października 1899 r. do 30 grudnia 1899 r. Ostatnia liczba zastawu Nr. 17.062. 2) **Ubrań,** bielizny, towarów łokciowych, futer, maszyn do szycia, rowerów, strzelb i obrazów, zastawionych od 1 lutego 1900 r. do 31 maja 1900 r. Ostatnia liczba zastawu Nr. 22.177. 3) **Papiery wartościowe** niewykupione po dzień 30 grudnia 1899 r. (ostatnia liczba zastawu 13.401), sprzedane będą z wolnej ręki według kursu „Gazety Lwowskiej.“

Licytacya odbywać się będzie tylko w przedpołud. godzinach — po południu zaś Zakład zastawniczy otwarty dla Publiczności jak zwykle od godz. 3 do 6.

Kraków, w grudniu 1900 r. 270

Konces. Zakład Zastawn. w Krakowie.

Kareta

oszklona, nowa, jedno- lub dwukonna, na dwie osoby, z ławeczką dla trzeciej, oraz **SANKI** eleganckie, nowe, z dywanami persk., do sprzedania razem za cenę 460 zr. z powodu wyjazdu właściciela — do 15go stycznia nabyć można i osobno. — Zgłosz. przyjmuje **„Właściciel domu Nr. 11“ w Tarnowie, ulica Klikowska.** 289 2 2



Brázay'a wódka francuska

od 35 lat znana.

Niezbędny środek domowy.

Dostać można w aptekach i drogueryach i we wszystkich przedniejszych handlach

1/2 but. 1 K., 1/1 but. K. 1·80.

Wyborna do nacierania przeciw zaziębieniu, gośćcowi, reumatyzmowi, do pielęgnowania zębów i ust, i w wielu innych wypadkach według wskazówki użycia. 124 8 10

Brazay'a alcohol de Menthe, najlepszy destylat miętowy 2 korony.

Nowa Mapa Galicyi

rysowana przez **J. Herricha,**

uzupełniona do najnowszych czasów przez inżyniera Wydziału krajow. **Fr. Barańskiego,** w form. 78/109 cm., w skali 1:600.000.

Potrzeba dokładnej mapy z wszystkiemi miejscowościami w Galicyi dawno się odczuć dawała, gdyż wydane dotychczas mapy nie odpowiadały praktycznym wymaganiom. Nasza mapa Galicyi odznacza się: **Podziałem** administracyjnym na 78 Starostw z dokładnem podaniem powierzchni w kilometrach kwadratow.; **olbrzymią ilością miejscowości** (miast, miasteczek i wsi); **wielką przejrzystością; wykonaniem w 6 kolorach. Granice Starostw** oznaczone są w obecnym rozmiarze. **Granice powiatów** oznaczone są liniami różowemi. **Linie komunikacyjne:** Drogi rządowe, krajowe, powiatowe i gminne; **koleje żelazne** istniejące i projektowane, uwidocznione są z najściślejszą dokładnością.

Duża ta dokładna mapa ścienna kosztuje kor. 3·50, naklejona na płótnie jako ścienna mapa 6 kor., w formacie małej ósemki kor. 6·50, naklej. na płótnie mapa ścienna z wałkami 10 k., mapa ścienna z wałkami politurowan. 12 kor.

Zaraz po ukazaniu się naszej mapy, nabyły ją następujące władze: C. k. Namiestnictwo, c. k. Dyrekcya Policyi, c. k. Dyrekcya domen i lasów, Kasa oszczędności, Towarzystwo zaliczkowe i t. d. 118 15 15

Wydawnictwo Księgarni Polskiej we Lwowie, Plac Maryacki 11.

Na składzie w każdej znaczniej. księgarni.

Krawczyni

wydoskon. w kroju i szyciu, poszukuje zajęcia w prywatnych domach lub magazynach. — Przyjmuje także wszelkie roboty w mieszkaniu za miernem wynagrodzeniem. — **Hainbach, Kraków, Rynek Nr. 31.** 276 3 3

Nowo otworzony

Sklep chrześcijański „pod Gwiazdą“

Kraków, M. Rynek 6,

poleca towary wełniane i bawełniane, nadto krawatki damskie i męskie, oraz paski damskie.

Chustki wełniane. Artykuły trykotowe.

196 3 14

ED. KLIMEK

POLECA: 214 5 0

piękne **Migdały, Rodzynki, Figi, Daktyle, Orzechy, Cykatę, Czekoladę, Marmoladę morelową, owocową i z truskawek, Wanilię, Opłatki, Ocet, Oliwę, Musztardę, Mak biały, Drożdże codzień świeże, Ozdoby i różne Cukry, Jabłka tyrolskie, Winogrona hiszpańskie, Morele i Gruszki kompotowe.**

Mam zaszczyt zawiadomić Szan. Publiczność, iż z dniem 5 stycznia 1901 r. otworzyłem **w Krakowie, Rynek, przy placu Maryackim 3,**

Restauracyę

połączoną z osobnemi **pokojami do śniadań, piwiarnią okocimską** oraz **wyszynkiem wszelkich trunków.**

Podpisany z zawodu kuchmistrz, pracował w pierwszorzędnych restauracyach, hotelach, tak w kraju jak i zagranicą. Wydaje smaczne, zdrowe i świeże potrawy. Przyjmuje również zamówienia w abonamencie miesięcznym na **śniadania, obiady i kolacye** po cenach przystępnych. — Bufet zaopatrzony jest we wszelkie napoje oraz w zimne i gorące przekąski.

Polecając się łaskawym względom Szanow. Publiczności, nadmieniam, iż rzetelną i szybką usługą starać się będę w zupełności zadowolnić.

Z wysokim szacunkiem

Józef Michniewski,

273 2 3 plac Maryacki 3.

Dla Smakoszów!

Kto chce się dowiedzieć, co to jest prawdziwa, czysta, stara

żytniówka,

niech pośle do **„Składu Win Greckich“, Kraków, ulica Jagiellońska L. 7,** po buteleczkę z r. 1886 265 2 4

za 2 korony,

a będzie się nią delektować.

Nie ma już przepukliny!

2000 marek nagrody

temu, kto przy użyciu mej

przepaski przepuklinowej bez sprężyn

nie zostanie **zupełnie uleczony.** Strzedz się lichych naśladowań. Na zapytania ofrankowane **25 hal.** wysyła broszurkę za darmo i opłatnie 126 12 104

Pharmaceutisches Bureau VALKENBURG (L.), Holland Nr. 442.

Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa Zaliczkowego w Zakopanem

odbędzie się w kancelaryi tegoż Towarzystwa Zaliczkowego w Zakopanem dnia **19 stycznia 1901 r.** o godzinie 11ej przed południem, na które Szanowych Członków Towarzystwa najuprzemiej zapraszamy.

Porządek dzienny:

1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1900.
3) Sprawozdanie Komisyi rewizyjnej z wnioskiem co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
4) Rozdział zysku na podstawie wniosku Rady nadzorczej.
5) Wybór czterech Członków Rady nadzorczej na dalsze trzechlecie.
6) Wnioski. 300

Rada nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego,

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Prezes: *W. Ciechomski.* Sekretarz: *Jan Walczak.*

Ogłoszenie.

Mam zaszczyt zawiadomić, iż **nowo zbudowany „Hotel George'a“ we Lwowie dnia 8go stycznia 1901 r. wieczór został otwarty.**

Urządzenie nowego lokalu odpowiada wszelkim nowoczesnym wymaganiom. Hotel obejmuje 78 apartamentów gościnnych, także halę, czytelnię, lokal restauracyjny, niemniej łazienki, windy, telefony itp. urządzenia dla wygody Szanownych Gości.

Oświetlenie elektryczne. — Ceny pokoi łącznie z światłem i usługą od 3 kor. począwszy. — Restauracya we własnym zarządzie.

299 1 3 Z poważaniem

Współwłaściciele „Hotelu George'a.“

Gwarancya za czysty destylat winny.



KONIAK

FIRMY

Czuba Durozier & Cie w Promontor

w oryginalnych butelkach

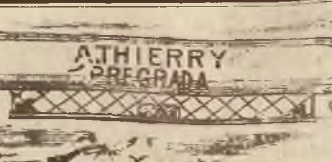
wszystkie gatunki X, XX, XXX, XXXX, VOP

POLECA

„Skład Win Greckich“

Kraków, ul. Jagiellońska 7. 262 1 3

Wysyłki na prowincyę odwrotnie.



Chief-Office: 48, Brixton-Road, London SW.

W podróży mieć zawsze przy sobie 19

Balsam A. Thierrego,

ażeby na wszelki przypadek mieć pod ręką środek prosty, a przecież bardzo pewny, tak wewnętrznie jak i zewnętrznie najlepsze usługi wyświadczający. — Prawdziwy tylko z zielonym znakiem ochronnym Zakonnica i kapslą zamykającą, na której wyciśnięte są słowa: **Allein echt. — Erhältlich in den Apotheken.** Pocztą opłatnie 12 małych lub 6 większych flakonów 4 K. Flakon na próbę wraz z cennikiem i spisem składów we wszystkich krajach ziemi wysyła po otrzymaniu 1 K. 20 h. aptekarz **A. Thierry's Fabrik in Pregrada bei Rohitsch-Sauerbrunn.** 189 1 2

● **Herbata z Brodów!** ●



● **Herbata z Brodów!** ●

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

15 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem. 4 0

1 funt **„Familijnej“** bardzo dobrej . . . . . . zł.	1.40
1 funt **„Melange de Moskau“** w oryg. opak., najlepszej	2.50
1 funt **„Imperial“** cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt **„Okruchów“** z najlepszych herbat kwiatowych .	1·20
Znakom. kawy **„Ceylon“** franco 5 kilo, każdej stacyi poczt.	9·—

NOWO OTWORZONY osobliwy skład Tryesteńskiej fabryki

LINOLEUM i cerat

220 12 0

w Krakowie, ul. Szewska 1.

PIĘKNOŚĆ NIEZAWODNĄ

otrzymuje się przez użycie **Mydła gliceryno-wo-benzoesowego J. Wiśniewskiego,** które usuwa **piegi, liszaje, wągry i wszelkie wyrzuty,** czyniąc płeć piękną, białą.

Składy: w **Krakowie** J. Wiśniewski, skład apteczny, ul. Stradom 7; w **Bochni** Jan Michnik, droguerya; we **Lwowie** Fridrich Beacock, ul. Hetmańska 4. — Z powodu licznych podrabiań uprasza się wyraźnie żądać „Mydła Jakóba Wiśniewskiego, magistra farmacyi.“ 41 3 0

BROWAR PAROWY

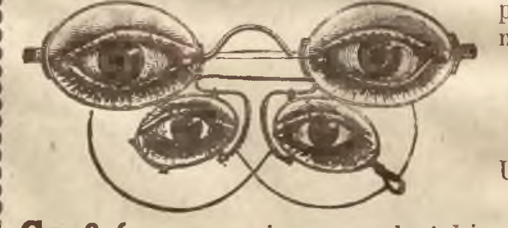
J. A. Johna Synów w Krakowie

przy ul. Lubicz 15 17, tel. 53,

poleca znane z dobroci **Piwa** swoje, jak: **Piwo Eksportowe, Marcowe, Leżak i Bok.**

Piwo w beczkach wydaje się wprost z piwnic sztucznie chłodzonych, w butelkach zaś w naszym składzie przy ul. Floryańskiej Nr. 38. 162 4 52

K. ZIELIŃSKI, OPTYK i MECHANIK, Kraków 39, A-B,



poleca swój obficie zaopatrzony magazyn wyrobów optycznych i mechanicznych.

Wykonuje wszelkie urządzenia dzwonków elektr. i telefonów.

Utrzymuje w znacznym wyborze **sztuczne oczy ludzkie.**

Grafofony orygin. amerykańskie „Columbia“ od 80 kor.; wałki do wszelkich systemów ograne kor. 2·50, nieograne kor. 1·50.

Wszelkie zamówienia okularów lub binokli z szkłami kombinowanemi, bez względu na barwę, podług ordynacyi lekarskiej, wykonuje w przeciągu 24 godzin, w nagłych razach i wcześniej, we własnej szlifierni optycznej, urządzonej z popędem motorowym podług systemu metrycznego. 62 3 0

Odznaczona za swe wyroby na wystawach w Paryżu 1900 r. i w Strassburgu złotemi medalami i dyplomem

Cukiernia Leonarda Malika

Kraków, Grodzka 47 poleca **w karnawale pączki (parzone)**

uznane za najlepsze — tudzież: **herbatniki, cukry deserowe — ciasta co dzień świeże.** 252 2 6

Przyjmuje zamówienia na wieczorki, a mianowicie: lody w różnych kształtach, torty hiszpańskie, kremy, galarety itp.

Cukiernia odrestaurowana z salą i czytelnią zaopatrzoną w liczne dzienniki.

SAPOMENTHOL

(Maść Sapomentholowa)

nacieranie ból uśmierzające, wyrobu **Eugeniusza Matuli,** aptekarza **w Radomyślu** koło Tarnowa.



Dostać można w każdej większej aptece po cenie: Słoik próbny **1** Kor. **40** hal., słoik duży **5** Kor.

Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie **apteka w Radomyślu koło Tarnowa.**

Przesyłając pieniądze, dołączyć należy na przekaz **12** hal., a na przesyłkę ofrankowaną **60** hal. Na słoik próbny z przesyłką franko **1** korona **85** hal.

Celem ochrony przed naśladownictwami **proszę żądać wyraźnie: „Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli“ i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu, jakie przedstawia rysunek zmniejszony, tu obok się znajdujący.** 5 2 0

Egipskich papierosów

tylko w najlepszych gatunkach dostarcza firma

Theodoro Vafiadis & Co. w Kairze,

dostawcy Kedywa, Jego Król. Wysokości Księcia Filipa Sachsen-Coburg-Gotha, wiedeńskiego Jockey-Clubu, Wysokiej szlachty itd. itd.

Ceny pierwszorzędnych gatunków wraz z cłem wynosi 32 złr. do 120 złr. za tysiąc. Każda przesyłka może się składać z rozmaitych gatunków. — Prosimy adresować do mego

Głównego zastępcy: Gustaw A. Koch w Wiedniu, VII/3, Lerchenfelderstrasse 69. 170 5 5

Zastępcy są wszędzie potrzebni.



Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli trójgraniasta flaszka zamknięta jest opaską jak obok (czerwony i czarny druk na żółtym papierze).

! DOTYCHCZAS NIEZRÓWNANY !

W. Maager'a prawdziwy oczyszczony



TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW

(w opakowaniu prawnie chronionem)

żółtego wielka flaszka 2 kor.
białego „ „ 3 „

Wilhelma Maager'a w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek **łatwego trawienia** szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany we wszystkich tych wypadkach, w których lekarz chce spowodować **wzmocnienie całego ustroju, szczególniej piersi i płuc, przybytek wagi ciała, poprawienie soków,** oraz wogóle **oczyszczenie krwi. Dostać można prawie we wszyst. aptekach i drogueryach monarchii austro-węgiersk.**

Główny skład i rozsyłka dla Austro-Węgier

W. Maager, Wien, III/3, Heumarkt Nr. 3.

Naśladowania będą sądownie ścigane. 89 9 18

Z Drukarni Jagiellońskiej w Krakowie (ul. Jagiellońska Nr. 10). Rządca drukarni L. K. Górski.